Nr. 78. Czwartek, 6 Kwietnia 1911. Rok 101.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 16. — Ekspedycya miejscowa w biurze dzienników St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9. — Listy należy frankować.
Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcyi Nr. 88.

Prenumerata

zamiejscowa:		miejscowa:	
rocznie . . . . 32 K,	**ćwierćrocznie** 8 K — h,	**rocznie** . . . 24 K,	**ćwierćrocznie** . . 6 K,
półrocznie . . . 16 K,	**miesięcznie** 2 h 70 h,	**półrocznie** . . 12 K,	**miesięcznie** . . . 2 K.

W Niemczech 3 K 20 h miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K 80 h miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi 1 K 50 h, drudzy 60 h. **„Przewodnik“** prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 2 kwietnia b. r. zamianować najmiłościwiej profesora Uniwersytetu we Lwowie, dr. Stanisława Starzyńskiego, członkiem Trybunału państwa.

P. Minister sprawiedliwości przeniósł sędziów: Włodzimierza Winnickiego w Żmigrodzie do Skawiny, dr. Antoniego Haimanna w Strzyżowie do Grybowa, dr. Kazimierza Jareckiego w Kolbuszowej do Strzyżowa; nadał posady sędziów w oznaczonych miejscach służbowych sędziom w okręgu krakowskiego sądu krajowego wyższego: Eugeniuszowi Hoffmannowi w Krośnie, dr. Adamowi Floryanowi Zechenterowi w Bochni, dr. Ure vel Ulrichowi Goldbergerowi w Rzeszowie, Michałowi Jacowi w Chrzanowie i dr. Fryderykowi Zimmermannowi w Nowym Targu; oraz zamianował sędziami auskultantów: Eugeniusza Franciszka Lenika dla okręgu krakowskiego sądu krajowego wyższego, Leona Gustawa Kruszelnickiego dla Kolbuszowy, dr. Maryana Sokalskiego dla Oświęcimia, Jana Brodackiego dla Radłowa, dr. Włodzimierza Różańskiego dla Jaworzna i Adama Maryana Brzostyńskiego dla Przeworska.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 5 kwietnia.

Sceptyczny lord Roberts.

Angielski feldmarszałek lord Roberts wniósł na nowo w angielskiej Izbie lordów rezolucyę, która przedsięwzięte przez rząd kroki dla reorganizacyi armii wytyka jako niedostateczne.

Sama rezolucya lorda Robertsa, w którym lata podeszłe nie stępiły energii ani ducha inicyatywy, nie byłaby może wywołała silniejszego wrażenia, gdyby nie okoliczność, że autor rezolucyi powołał się na mowę niemieckiego kanclerza, któremu przy tej sposobności złożył kilka pięknie brzmiących komplimentów i gdyby nie to, że żądanie swe równocześnie umotywował „zmianą strategicznych stosunków w Europie“.

Wygląda to tak, jakby zdaniem lorda Robertsa, w tej właśnie chwili Anglia nie mogła zbyt spokojnie spoglądać w przyszłość; jakby — mimo sieci porozumień, któremi oplotła się, dzisiejsze właśnie położenie „strategiczne“ kazało jej szczególnie być ostrożną i zawczasu pomyśleć o ubezpieczeniu się na wszelki nieprzewidziany wypadek.

W uzasadnieniu swej rezolucyi lord Roberts powiada między innemi: Byłem w kłopocie, gdy mi wypadło wnieść tę rezolucyę w chwili powszechnego podniecenia umysłów, wywołanego nadziejami rozbrojenia i powszechnego pokoju, o których sądzi się, że wkrótce zostaną spełnione. Zakłopotanie me na szczęście zmniejszyło się znacznie, dzięki mowie, którą świeżo wygłosił niemiecki kanclerz Rzeszy. Ta uwagi godna mowa o tonie prawdziwie męskim podziałała na mnie w sposób, który trudno mi oddać. Kanclerz niemiecki wyraził opinię swoją o rzeczywistych stosunkach ludu i państwa wobec swej siły zbrojnej, dał tylko wyraz zasadom, które także ja w zupełności wyznaję. Następnie przechodząc do wyrażonej przez p. Bethmanna-Hollwega zasady, że siły zbrojne państwa powinny zostawać w ściśle określonym stosunku do jego zasobów materyalnych, ciągnie lord Roberts rzecz swą tak dalej: Temu zapatrywaniu trudno zaprzeczyć ze stanowiska polityki państwowej. Niemniej wszakże w odniesieniu do W. Brytanii należałoby je o tyle zmodyfikować, że siły zbrojne państwa powinny pozostawać nietylko w odpowiednim stosunku do materyalnych zasobów, lecz także do ducha, którym ożywiony jest naród. Mają one być oznaką gotowości narodu do starcia o osiągnięcie swego celu. A czyż można twierdzić, — pyta lord Roberts — że siły zbrojne, jakiemi rozporządza Anglia, pozostają istotnie w należytym stosunku do zasobów jej materyalnych i do ducha, ożywiającego naród angielski?

W dłuższym wywodzie wykazywał następnie lord Roberts, że armia W. Brytanii nie wystarcza ani do obrony jej granic, ani też do wywarcia w danym razie nacisku za granicą dla obrony interesów angielskich. Przeciwko możliwości inwazyi powinna Anglia ubezpieczyć się wystawieniem korpusu o sile 150.000 żołnierza. Surowej krytyce poddał lord Roberts ustrój armii terytoryalnej. Oprócz armii regularnej, zakończył, potrzebuje Anglia miliona ludzi, gotowych w każdej chwili stanąć pod bronią.

W najwyższym więc stopniu sceptycznie zapatruje się lord Roberts na bezpieczeństwo Anglii w dzisiejszym stanie rzeczy. I co najbardziej uwagi godne w jego wywodach, to właśnie szczególny stosunek pomiędzy wnioskami lorda, a tak wysoce przezeń wyniesionemi tezami niemieckiego kanclerza. Chwaląc je jako wykwit mądrości politycznej, lord Roberts przychodzi do przekonania, że tembardziej Anglia winna mieć się na ostrożności.

Podsekretarz wojny lord Haldane usiłował osłabić wrażenie wywodów feldmarszałka. Pamiętać należy, mówił, że jakolwiek ułożyłyby się stosunki strategiczne, W. Brytanię dzieli od każdego możliwego wroga pasmo morza. Dopóki Anglia ma w ręku Morze Północne, niebezpieczeństwo inwazyi jest niemal iluzoryczne. Stanowczo sprzeciwił się następnie lord Haldane myśli wprowadzenia powszechnej służby wojskowej. Teraz tem mniej wydaje się to potrzebne, że Anglia znajduje się właśnie na drodze do zawarcia traktatu o sądach rozjemczych ze Stanami Zjednoczonymi, a z zapewnień p. Bethmanna-Hollwega wnosząc, Niemcy pragną w [illegible]szych pozostawać stosunkach z imperyum wielkobrytyjskiem. To, czego lord Roberts domaga się, wznieciłoby niepotrzebną panikę....

Tak więc ujrzał się feldmarszałek na stanowisku krańcowo przeciwnem stanowisku Zarządu wojennego. Przyszłość okaże, kto bystrzej umiał patrzeć w przyszłość: sceptyczny lord Roberts, czy optymista lord Haldane?

KORESPONDENCYE.

Rzym, 31 marca.

Przeżyliśmy „dzień historyczny“, jak włoskie dzienniki nazwały uroczyste otwarcie Wystawy Powszechnej, ceremonię na Kapitolu, bez większych wstrząśnień, pomimo armatnich wystrzałów o północy, zapowiadających początek uroczystości. Więc odbyło się posiedzenie w sali konserwatorów z udziałem królestwa włoskich, z defiladą pojazdów dworskich, konwoju kirasyerów, dygnitarzy, wśród oklasków i okrzyków, przy przepięknej ciepłej pogodzie i blasku słonecznym. Nazajutrz, 28 marca, królestwo inaugurowali część Wystawy poświęconą sztuce, położoną za willą Borghese, wprawdzie jeszcze nie wykończoną, ale zapowiadającą się wcale okazale, oraz zamek św. Anioła, przy tej sposobności urządzony dla wystawy retrospektywnej średnich wieków i odrodzenia. Natomiast obszerny dział wystawy, położony za Prati di Castello, obejmujący przegląd etnograficzny rozmaitych prowincyj włoskich z oddzielnymi pawilonami, nie został dotąd urządzony. Formalne otwarcie pawilonów austryackiego i węgierskiego nastąpi w początkach kwietnia — cała zaś wystawa przedstawi się gotowa w szczegółach dopiero ku końcowi tego miesiąca.

O rozmaitych działach wystawy, o austryackim pawilonie Sztuki, w którym będą umieszczone obrazy polskich malarzy, opowiem, kiedy sala zostanie urządzona.

Tymczasem Florencya, która była stolicą Włoch przez pięć lat, zanim wojska włoskie wkroczyły do Rzymu, t. j. od r. 1865 do 1871, obchodzi pięćdziesięciolecie, wcale zajmującą wystawą portretu włoskiego, w Palazzo Vecchio. Obejmuje ona jedynie wiek XVII. i XVIII. aż do połowy zeszłego stulecia. Zebrało się przeszło ośmset portretów, w trzydziestu kilku salach, pomiędzy nimi wiele cennych i pięknych. Włosi po raz pierwszy oglądają tylu Bacciarellich, Lampich, Grassich, Del Frate, mało znanych we Włoszech, dlatego że pracowali za granicą. A i dla polskich gości, gdyż obrazy te przyszły przeważnie od nas — miłem jest i pouczającem, znaleść zestawionych artystów, których dzieła są głośne. Wogóle przybyło z Polski przeszło trzydzieści płócien. Niema

13)

Pamiętnik Elizy Orzeszkowej.

Z AUTOGRAFU AUTORKI

ogłosił

LEOPOLD MÉYET.

V.

(Dokończenie).

Pragnęłam kochać — miałam lat 18 do 20, pragnęłam pracować, nie wiedząc jeszcze nad czem, jak, dlaczego, ale marząc o tem różnie i górnie. Tymczasem w życiu rzeczywistem było wszystko, oprócz właśnie dwu tych rysów tego ideału. Czułam się silną sercem i energią, i to uczucie zaczęło wrzeć we mnie jak kipiątek w zamkniętem naczyniu, napełniając mnie buntem i żądzą porwania pęt. Z razu z wahaniem i skrupułami, potem jasno i śmiało powiedziałam sobie, że jestem nieszczęśliwa. Zamiar wyjechania do Milkowszczyzny, nawet wzięcia rozwodu, zrazu także niejasny i odtrącany, uwyraźnił się i sformułował. Nie miałam dzieci, byt niezależny, jakkolwiek w zrujnowanym i zadłużonym już domu ojcowskim, znaleźć jeszcze mogłam. Po kilku domowych zajściach i wypadkach, które wszechstronne uczucia i pojęcia moje (bo już miałam pojęcia, które namiętnie kochałam), obraziły i zraniły, ten zamiar przechodził w fazę postanowienia, głośno już wypowiadanego, kiedy wybuchnęła katastrofa 1863 roku, dla mnie osobiście to następstwo mająca, że na czas jakiś zatrzymała mię na miejscu i własne indywidualne zamiary, na plan dalszy usunęła, w sposób rozmaity utrudniając je i komplikując.

Szczerze zresztą i ściśle powiedzieć mogę, że cały rok ten żyłam życiem nie swojem.

* * *

Na tem kończy się pamiętnik, doprowadzony do wypadków 1863 r. Ustawiczne moje prośby o dalsze rozdziały wspomnień z życia wielkiej autorki nie doprowadziły do żadnego skutku. Porywana coraz ponętniejszymi, coraz żywotniejszymi tematami do powieści, które tworzyła — zajęta obywatelską pracą społeczną — rozmiłowana w nauczaniu garnących się do niej młodych grodnianek, — wyczerpana wreszcie prowadzeniem rozległej korespondencyi w najrozmaitszych sprawach, odkładała ciągle Orzeszkowa pisanie „Pamiętnika“ na później, do wolniejszej chwili.

Potem, po zgonie drugiego jej małżonka, nastąpiły długie dni smutku i żałoby, w których nie mogło być mowy o pisaniu pamiętnika, a gdy zdarzyła się sposobność przypomnienia się o jego ciąg dalszy, odsyłała mnie do licznych i często do mnie pisanych listów, w których zamknęły się wszystkie niemal ważniejsze momenty jej życia. W korespondencyi tej listy Orzeszkowej w istocie zastąpićby mogły pamiętnik, lecz niema tam bezpośredniego ciągu wydarzeń, poprzednio urwanych, niema opisu żywego udziału zmarłej w wypadkach 1863 r., tej według własnych słów Orzeszkowej, tragedyi, która płomieniem i mieczem uderzyła w jej dwudziestoletnie oczy i serce. Pamiętam, jak z wytężoną uwagą słuchałem tych, niekiedy wstrząsających, opowiadań, z owych strasznych i krwawych dni tragicznej walki na Litwie, — nieznanych szczegółów o różnych wypadkach i ludziach. Wśród nich przesuwała się też i wybitna postać Traugutta, którego po upadku powstania na Polesiu litewskiem, Orzeszkowa we własnej karecie bezpiecznie przewioziła do Królestwa.

I znowu począłem namawiać do spisania przynajmniej tych wydarzeń, które z pod pióra takiej autorki mogły mieć znaczenie cennych świadectw historycznych. Dla przypomnienia i dla dokładniejszego opracowania otrzymywała Orzeszkowa dzieła, pamiętniki, broszury i inne materyały, traktujące o roku 1863. Wobec jednak ucisku i przygnębienia, jakie panowały przez długi czas na Litwie, a szczególniej w Wilnie i Grodnie, wobec ciągłych obaw mogących nastąpić w mieszkaniu rewizyi, Orzeszkowa nie zabrała się do spisania tego pamiętnika, a nawet zmuszona była ów cały pomocniczy materyał historyczny z mieszkania swego usunąć i zniszczyć.

Przed kilku laty, z nastaniem łagodniejszych warunków cenzuralnych, zmarła autorka rozpoczęła pisanie obrazków z pamiętnych dni 1863 roku, objaśniając przytem, że one stanowić będą rodzaj pamiętnika, jako szereg faktów rzeczywistych, przyobleczonych w formę literacką, artystyczną. I rzeczywiście, w dość krótkim czasie z obrazków tych powstała książka, wydana przed rokiem p. t.: „Gloria victis!“.

Przepadły fakty i daty historyczne, lecz literaturze polskiej przybyła piękna książka, z podniosłem hasłem: Zwyciężonym chwała!

Trzy tysiące egzemplarzy rozeszły się w przeciągu dwu miesięcy, lecz była to, niestety, ostatnia książka, która wyszła z pod tego płodnego, pracowitego i niestrudzonego pióra.

I rzecz dziwna, że śmierć nieubłagana wyrwała z jej dłoni pióro, gdy kreśliła wypadki 1863 roku, tego roku, który stanowił tak wielki przełom w jej życiu i pobudził ją, jak to w innem zaznaczyłem miejscu, do tylu poważnych rozmyślań nad odrodzeniem narodu.

Życie, pełne ciężkich smutków i strasznego rozczarowania, a nadewszystko długa i mozolna nad sobą praca, dla rozszerzenia swej wiedzy, urobiły w tej wątłej postaci niepospolity umysł, a wyrobiły jedno z najlepszych i najpodnioślejszych serc niewieścich.

Tym rozumem oceniała i tem sercem odczuwała Orzeszkowa wszystkie najżywotniejsze potrzeby znękanego narodu, który tak głęboko ukochała, którego szczęścia zawsze tak gorąco pragnęła.

KONIEC.

wprawdzie na tej wystawie Velasquezów (artysta hiszpański jest może pierwszym portrecistą, jaki istniał), ale za to mamy mnóstwo bardzo cennych „konterfektów", jak n. p. Gwida Reniego „kardynał Bernard Spada", mało znany, przysłany z Rzymu, po prostu znakomity, lub portret Aleksandra Dal Borro z Kaiser Friedrich Museum w Berlinie, mylnie dotąd przypisywany Velasquezowi, obecnie uznany przez krytykę włoską jako obraz pendzla Włocha Andrzeja Sacchi, lub też, jak chce Konrad Ricci, znakomity znawca sztuki, Piotra z Kortony. Jestto niewątpliwie jeden z najpiękniejszych portretów na wystawie.

Dal Borro, kapitan wojsk, gruby tłuściocha o twarzy otyłej, pełnej radości życia, ubrany czarno, stoi, w całej postaci pomiędzy dwoma kolumnami, jakby w apoteozie z oświetleniem z dołu. Ma krótkie wąsiki rude, grube wargi na tłustej, dość pospolitej twarzy. Widocznie artysta chciał być panegirystą, malował nietylko portret, ale i obraz dla potomności, a wiadomą jest rzeczą, że wybierając pomiędzy sumiennymi werystami w portrecie a „koloryzatorami" (jakby Sienkiewicz powiedział), ci ostatni mają zawsze słuszność na dalszą metę, kiedy zachowując tylko ogólne podobieństwo osoby, podnoszą ją, według własnej fantazyi artystycznie. W tym więc wypadku nie należy mówić źle o panegirystach i o baroku.

Wszelako, nas interesują przedewszystkiem polskie portrety. Zacznijmy więc od Marcelego Bacciarellego, nadwornego malarza króla Stanisława Augusta, który urodził się w Rzymie w r. 1731, a umarł w Warszawie w r. 1818. Są tu jego dwa portrety królewskie, jeden udzielony przez Akademię sztuk pięknych w Petersburgu, drugi przez hr. Edwarda Raczyńskiego z Rogalina w W. ks. Poznańskiem. Hr. Raczyński przysłał również, tego samego artysty, podobiznę hr. Atanazego Raczyńskiego. Księżna Marya Radziwiłłowa, z Nieświeża, udzieliła portretu ks. Antoniego Radziwiłła, a hr. Franciszek Mycielski z Wiśniowej w Galicyi, portretu hr. Stanisława Mycielskiego. Najcenniejszy jest może autoportret Bacciarellego własność hr. ordynata Maurycego Zamoyskiego z Warszawy, który przysłał również jego dwa płótna przedstawiające księżnę z Flemingów Adamowę Czartoryską i hr. Urszulę z Zamoyskich, Mniszchowa.

Dominika del Frate są trzy obrazy, wszystkie pochodzą z rodziny hr. Tarnowskich. Jeden z nich przedstawia hr. Walerye z Stroynowskich Tarnowską (własność hr. Stanisława Tarnowskiego w Krakowie), drugi: hr. Rozalię z Czackich Tarnowską (hr. Jan Tarnowski z Chorzelowa), trzeci: hr. Jana Tarnowskiego (własność także hr. Jana T.)

Obaj Lampi, Jan Chrzciciel i Franciszek obficie są reprezentowani. Jan Chrzciciel L. (zmarły w Wiedniu w r. 1830) ma między innymi portret Stanisława Augusta z Muzeum ks. Czartoryskich w Krakowie, oraz hr. Tomaszową z Brzozowskich, Ostrowską (z Czerwonego Dworu na Litwie, majątku hr. Benedykta Tyszkiewicza), podczas gdy Franciszek Lampi figuruje z dwoma obrazami: Hr. Katarzyna z Wodzickich Konarska (ks. Jerzego Lubomirskiego z Krakowa) i hr. Karolina z Wodzickich Mycielska (hr. Franciszka Mycielskiego z Wiśniowej).

Tak samo bogato przedstawia się J. Grassi: portret hr. Wal. Zubowa przysłał w. ks. Mikołaj Michałowicz; podobizny hr. Zofii z Czartoryskich Zamoyskiej użyczył hr. Maurycy Zamoyski, tak jak i hr. Stanisława Zamoyskiego. Od hr. Edwarda Tyszkiewicza z Krakowa pochodzi portret ks. Antoniowej Jabłonowskiej, inny zaś wyobrażający hr. J. Małachowskiego, jest własnością hr. Jerzego Mycielskiego. Wreszcie Muzeum ks. Czartoryskich dostarczyło dwóch płócien Grassiego: ks. Józefa Poniatowskiego i ks. Adama Czartoryskiego.

Hr. Zdzisław Tarnowski z Dzikowa, zaprezentował trzech Caraccich, ze szkoły bolońskiej XVII. wieku i to — w autoportretach, których wiarogodność będzie mogła być najlepiej stwierdzona w stolicy Toskanii: Augustyna, Hannibala (z synem) i Ludwika.

Jeśli hrabia Zdzisław Tarnowski, posiada autentyczny portret Galileusza Galilei, pendzla Salwatora Rosy, który wysłał do Florencyi, w takim razie jego obraz przedstawia wyjątkową wartość dla Włochów; jedynym bowiem portretem Galileusza, jaki uchodzi dotąd za całkiem pewny, zrobiony z natury, byłby ten, który wisi w Uffizzi, w sali Barocci i jest dziełem Sustermansa. Wszystkie inne portrety Galileusza nastręczają wątpliwości. Wiadomem zaś jest, że Galileusza w sile wieku, malował Padovanino, ale obraz zaginął. Był on niegdyś własnością Sachettich w Rzymie.

Bardzo pięknie i jako cenne malowidło prezentuje się nieznajomy „Młodzieniec z lutnią", malowany przez Leandra Bassano, Wenecyanina (zmarłego w r. 1623), własność ks. Kazimierza Lubomirskiego z Krakowa. Obraz wyobraża młodzieńca, ubranego czarno, siedzącego przy otwartem oknie, o zachodzie słońca i pobrzękującego na lutni, gdy duży pies, którego tylko głowę widać, spogląda w górę ku swojemu panu. Ks. Lubomirski dał także inny obraz z końca XVII. wieku „Kardynał", ze szkoły bolońskiej, do jakiej należy także nieznajomy „Malarz" (w posiadaniu hr. Maurycego Zamoyskiego, podcyfrowany literami S. E. R. i datą 1637).

Leandra Bassano jest jeszcze drugie płótno: „Prokurator wenecki" (Zdzisława hr. Tarnowskiego z Dzikowa).

Zapomniałem wspomnieć o obrazie J. Chrzciciela Lampiego „Katarzyna II.", nadesłanym z Zimowego pałacu w Petersburgu.

Pięknym jest portret kanonika „Giraldi da Cento", pendzla Guercina (Franciszka Barbieri), którego szczęśliwym posiadaczem jest Benedykt hr. Tyszkiewicz z Czerwonego Dworu.

Franciszka Casanowy „Piotr Wielki na koniu", stanowi własność księcia Lichtensteina z Wiednia, natomiast nie widzimy tu żadnego portretu ze zbiorów Karola hr. Lanckorońskiego. Ary Scheffer'a znajduje się „Księżna Matylda z Bonapartych Demidow".

Wreszcie zacytuję jeszcze: Antoniego Cherubini portret hr. Rozalii z Czackich Tarnowskiej (z Dzikowa od Zdzisława hr. Tarnowskiego) i Franciszka Fabre portret hr. Stanisława Małachowskiego, nadesłany z Krakowa, oraz Kaspra Landi: Waleryan Stroynowski, obraz pochodzący także z Dzikowa.

Widzimy tu również portret Winckelmanna(?), dzieło Rafaela Mengsa, własność Kazimierza ks. Lubomirskiego z Krakowa. Winckelmann, archeolog niemiecki, mieszkał długo w Rzymie, na początku XIX. wieku, najsamprzód jako kierownik wykopalisk kardynała Albani, potem jako konserwator muzeów papieskich. Nazywano go księdzem, choć nigdy duchownym nie był, dlatego, że jako urzędnik papieski ówczesny, nosił sukienkę duchowną. *(D.)*

KRONIKA.

Lwów, 5 kwietnia.

— Kalendarz.
Czwartek (6 kwietnia: Celestyna. — Świętobora. — Zacharyi.
Wschód słońca o godzinie 4·53 rano, zachód słońca o godzinie 5 59 po południu.

— Z c. i k. armii. Starszy lekarz sztabowy dr. Bronisław Longchamps obecnie szef sanitarny III korpusu w Grazu, a były komendant szpitala garnizonowego we Lwowie, otrzymał order Żelaznej Korony III klasy.

— Z Uniwersytetu. P. Abraham Geber rodem z Kołomyi otrzymał na Uniwersytecie tutejszym stopień doktora praw.

— Prawo publiczności. P. Minister wyznań i oświaty nadał prywatnemu gimnazyum żeńskiemu „Towarzystwa prywatnego gimnazyum żeńskiego we Lwowie" prawo publiczności na lata 1910 11, 1911/12 i 1912/13.

— Rada miasta Lwowa odbędzie posiedzenie we czwartek, dnia 6 kwietnia, o godzinie 6 wieczorem w sali ratuszowej.

— Odczyt. Staraniem polskiego Związku niewiast katolickich odbędzie się w lokalu Związku (Teatralna 3) odczyt p. Klementyny Żebrowskiej „O Tołstoju", w piątek, 7 b. m., o godz. 5. Goście mile widziani.

— Prezenty. Namiestnictwo zaprezentowało ks. Józefa Socha, kooperatora *cum iure directionis* gr. kat. parafii w Rozwadowie, na opróżnione gr. kat. probostwo *regiae collationis* w Grabówce, oraz ks. Juliana Duckę, gr. kat. administratora parafii w Leluchowie, na opróżnione gr. kat. probostwo *regiae collationis* w Leluchowie.

— Powszechne wykłady uniwersyteckie. We czwartek, dnia 6 b. m., prof. gimnazyalny J. Friedberg: „Dzieje wojskowości w Polsce (z obr. świetln.). Zakład chemiczny Uniwersytetu, ul. Długosza 6. Początek o godzinie 7 wieczorem.

— Z kolei państwowych. W okręgu dyrekcyi lwowskiej zamianowani zostali wolontaryusze: Tomasz Błaszkowicz w Jarosławiu i Jakób Oliszkiewicz w Przemyślu, aspirantami.

Przeniesieni oficyałowie: Michał Tesla z Jarosławia do Lwowa a Adolf Niemczyk z Bełza do Jarosławia; Nakoniec starszy oficyał Eugeniusz Kozłowski z urzędu ruchu we Lwowie (dworzec główny) do oddziału VI dyrekcyi przy równoczesnej zmianie tytułu na starszego rewidenta.

— W Związku naukowo-literackim odbędzie się we czartek, 6 b. m., o godzinie 8 wieczorem odczyt dr. Józefa Piotrowskiego p. t. „Styl w sztukach plastycznych, a narodowość".

— Zamknięcie kursu pończosznictwa przemysłu domowego Ligi Pomocy przemysłowej, nastąpi 7 b. m., o godzinie 10-tej przed południem. Równocześnie otwartą zostanie wystawka prac uczestniczek tego kursu,

---

15)

MARGRABINA.

(Fortuné du Boisgobey: La main froide).

II.

(Ciąg dalszy).

— Znam w tych stronach karczmę, otwartą przez całą noc. Sprzedają tam wódkę dla furmanów wiozących towary do Hal.

— I nam także sprzedadzą, nieprawdaż? Dziękuję! Wezmą nas za to, czem jesteśmy.... za ludzi, którzy przychodzą orzeźwić się pchnięciem szpady.... i karczmarz poszedłby natychmiast uprzedzić policyę. Nie mam ochoty trudzić się na darmo.

— Ani ja także — dodał obrażony.

— Już wolę palić fajkę jedną za drugą na bastyonie — zauważył Mirande. Nie jest zimno i nie chce mi się spać.

— Jestem zdania mego przeciwnika — rzekł margrabia.

Trzej inni świadkowie na to samo się zgodzili, a jeden z nich, student medycyny, pospieszył dodać, że ma przy sobie swoje chirurgiczne przyrządy.

Cała ta młodzież uważała to za najprzyjemniejszą wycieczkę. Margrabia, postanowiwszy skończyć jak można najprędzej z p. de Mirande, okazywał tyleż niecierpliwości co i on. Paweł, który zazwyczaj nie grzeszył rozwagą, był obecnie jedynym rozsądnym człowiekiem w całem gronie.

Losy zostały rzucone. Mieli się bić w dziwacznych warunkach i tylko jeden Paweł troszczył się o skutki tego nierozsądnego pojedynku.

Skierowano się na przedmieście Saint-Jacques. Szli po dwóch, spoliczkowany na czele w parze ze studentem posiadającym szpady.

Mirande tak się urządził, by mógł pozostać na samym końcu ze swoim przyjacielem Pawłem, z którym nie był w stanie ani na chwilę pomówić sam na sam od rozpoczęcia sprzeczki, ale teraz i Paweł nie pozostawił mu na to czasu:

— Mój kochany, ja ciebie nie rozumiem — zaczął natychmiast. — Co za mucha ciebie ukąsiła, żeś palnął w twarz tego człowieka, który wcale nie mówił do ciebie? — Wpakowaliśmy się w głupią sprawę....

— O! bardzo proszę! — zawołał Jan, dobrze tobie mówić: Skakaliście sobie do twarzy z tym pijakiem i wyrzucasz mi, że uniknąłeś policzka, który ci przeznaczał!

— Z tego ci nie czynię wyrzutu, tylko to, żeś go spoliczkował, co uczyniło, że pojedynek jest nieunikniony.

— A wreszcie, co znaczy ta cała historya?.... Ten margrabia de Ganges, który utrzymuje, żeś mu ukradł nazwisko?.. Czy to prawda?

— Wcale nie.

— I ty go nie znasz?

— Nigdy go nie widziałem do tej chwili, w której się pojawił, aby mnie napaść. Wziąłem go z początku za waryata.

— Ja także, ale się spostrzegłem, że nim nie jest. Zaczynam nawet wierzyć, że jest rzeczywiście margrabią, choć na to nie wygląda. Jest w tem coś, czego nie rozumiem. Słowo daję! Tem gorzej dla niego, jeżeli go nadzieje jak na rożen. Niechby był siedział cicho.

— Radzę ci go oszczędzać na placu. Gdybyś go zabił, znaleźlibyśmy się wszyscy w bardzo niemiłej sytuacyi.

— Och! chodzi mi tylko o to, aby mu dać nauczkę. Jest bądź cobądź dzielny, odważny. Inny byłby się cofnął przed spotkaniem, nie mając przy sobie nikogo z bliższych znajomych, a on sam tego wymagał. Ten margrabia musiał wiele przejść w swojem życiu. Tylko wykolejeni rzucają się w ten sposób z zamkniętemi oczami w podobne przygody.

— Ty, który znasz szlachtę, ponieważ do niej należysz, nie słyszałeś nigdy o margrabi de Ganges?

— Nigdy... czytałem kiedyś, co prawda, w jakimś zbiorze słynnych spraw kryminalnych historyę pewnej margrabiny de Ganges, która była zamordowana, jeżeli się nie mylę, przez swoich szwagrów i męża.... ale działo się to za czasów Ludwika XIV. Czy ten pijak należy do tej samej rodziny? Nie wiem i drwię sobie z tego. Wolałbym go był nie spotkać, ale obecnie, przepadło... a ponieważ się biję, pragnę, aby rzecz przyzwoicie była załatwiona, tak samo na placu, jak teraz, zanim tam dojdziemy. To też zdaje mi się, że nie powinniśmy zostawiać go z tym smarkaczem, jako jedynym towarzyszem przez całą drogę. Mamy jeszcze czekać dwie godziny, zanim słońce wzejdzie. Nie mogę się wdać z nim w rozmowę, czekając na chwilę zakończenia afery... pomiędzy nami stoi policzek... ty, który go ani dałeś, ani otrzymałeś, możesz bez żadnej przeszkody zabawić tego pana, rozmawiając z nim o byle czem.

— Masz słuszność! to będzie całkiem stosowne... a zresztą, nie gniewałbym się wcale, gdybym się naprawdę przekonał, z kim właściwie mamy do czynienia. Pójdę tam, skoro tylko mały wejdzie do domu po szpady. Oto jesteśmy przed jego bramą. Teraz stosowna chwila do zbliżenia się do naszego margrabiego. Nie zajmuj się mną.

Mirande usłuchał i zbliżył się do dwóch studentów pozostałych na trotuarze przed domem, do którego wszedł ich kolega.

Margrabia stał nieco dalej, samotnie i zdawało się, że zrozumiał zamiary Pawła, gdyż podszedł ku niemu, a gdy Paweł mu zaproponował, żeby razem obok siebie drogę odbywali, odpowiedział:

— Właśnie miałem pana o to prosić.

Rozmowa w ten sposób zawiązana, musiała pójść łatwo i wkrótce Paweł spostrzegł, że nie przyjdzie mu z trudnością dowiedzieć się czegoś o człowieku, który mógł być, wbrew pozorom, mężem Żakliny.

— Jestem zadowolony, że kto inny jest moim przeciwnikiem, nie pan — dodał margrabia — gdyż do pana nie czuję żalu. A ponieważ się nie bijemy z sobą, czy chce pan, żebyśmy otwarcie z sobą pomówili o powodach tej sprzeczki?

— Bardzo chętnie.

— Otóż, proszę pana mi wytłumaczyć dlaczego jakiś pan, którego nie znam, przedstawił pana dwom innym, pod nazwiskiem i tytułem, który mnie się należy. Zapamiętałem ich nazwiska... hrabia de Carolles... pan de Baffé... Nie znam ich, lecz mógłbym ich wyszukać później i wypytać... Nie wątpię więc, że pan mi szczerze odpowie na moje pytanie.

— Ja także nie znałem tych panów.

— Ale zna pan tamtego... tego, który pana przedstawił.

— Bardzo mało. Spotkałem go w salonie, gdzie tego dnia także wszedłem po raz pierwszy i gdzie zamieniłem z nim kilka słów. Spotkawszy mnie w Closerie des Lilas, przypomniał sobie moją twarz i zbliżył się, ale przypuszczam, że wziął mnie za kogoś innego.

— Za mnie w takim razie, ponieważ jestem margrabią de Ganges.... prawdziwym.... jedynym. A przecież wcale nie jesteśmy do siebie podobni.

— Wcale nie i nie pojmuję pomyłki tego pana. Nie znał mego prawdziwego nazwiska i dotychczas nie zna. Ale panu muszę je wyjawić. Nazywam się Paweł Cormier i kończę prawa. Nie pojmuję jakim sposobem wzięto mnie za pana.

A gdy margrabia zdawał się przyjmować to tłumaczenie:

— A teraz — dodał Paweł — pozwoli mi pan sobie powiedzieć, że gdyby mnie pan był zapytał spokojnie, zamiast się tak gwałtownie unosić.... nie byłoby doszło do tego, co się stało.

— Zapewne.... i przyznaję, że nie miałem słuszności.... ale można mnie usprawiedliwić. Przybywam do Paryża po długiej nieobecności.... do Paryża, gdzie nikt na mnie nie czeka.... przynajmniej nie tak rychło.... Z powodów, o których nie potrzebuję panu mówić, zdecydowałem się nie zajeżdżać do mego domu bez zapowiedzenia.... mógłbym, przyznaję, znaleźć lepszy sposób spędzenia wieczoru, ale chciałem go przebyć na tym balu, gdzie byłem pewny, że nie spotkam nikogo z moich znajomych. .. osądź pan więc sam, czego doznać musiałem, posłyszawszy kogoś obcego, nazywającego pana mojem nazwiskiem.... Dodać muszę, że coś dosłyszałem, jakby mówił także o margrabinie de Ganges.

— O margrabinie de Ganges? — powtórzył Paweł — nie, nie zdaje mi się, żeby o niej mówił, lecz.... pan daruje moją niedyskrecyę.... Czy pan żonaty?

— Mój Boże, tak, — odrzekł margrabia. — To pana dziwi, bo widział mnie pan w Bullier pijącego z dziewczętami. Więcej by pana jeszcze dziwiło, gdybyś znał moją historyę.

Paweł ludwie się mógł powstrzymać, aby nie odpowiedzieć: opowiedz ją pan! ale byłoby to przedwcześnie, na samym początku rozmowy, która miała być dość długa, ponieważ mieli iść razem, aż na miejsce walki.

Zresztą, ukazał się student z pierwszego roku, niosąc szpady owinięte w zielony pokrowiec, bardzo dumny ze swego pakunku.

— Proszę panów — rzekł Jan de Mirande. — Ja idę naprzód z moimi kolegami.... Co do ciebie Pawle, znasz drogę i możesz iść za nami, towarzysząc panu.

Przyjęto ten układ odrazu i wszyscy puścili się w oznaczonym porządku ku fortyfikacyom, przez nieskończonej długości ulicę Faubourg Saint-Jacques.

(Ciąg dalszy nastąpi).

która mieścić się będzie w gmachu Ligi Pomocy przemysłowej Lwów, (ul. Pańska 11).

— **Nowi docenci.** P. Minister oświaty zatwierdził uchwały kolegiów profesorskich o dopuszczenie: dr. Kazimierza Wójcika jako pryw. docenta geologii, dr. Stanisława Lorii jako pryw. docenta fizyki eksperymentalnej, obu na wydziale filozoficznym Uniwersytetu w Krakowie, a adjunkta dr. filozofii Łucyana Emila Böttchera jako docenta pryw. matematyki na Politechnice we Lwowie.

— **W Kole literacko-artystycznem** odczyt znanej autorki Ewy Łuskiny, odbył się wczoraj w obec sali zapełnionej liczną publicznością. P. Łuskina mówiła na temat: „Genezis z ducha Aryów", poruszając w swej prelekcyi problemy psychologiczne i estetyczne, dotyczące ewolucyi dziejowej ducha aryjskiego. Odczyt, przybrany w wytworną szatę słowa, publiczność nagrodziła długotrwałym poklaskiem.

P. Łuskina opuściła dziś Lwów, udając się do Krakowa.

— **»Swaty« Mikołaja Gogola** wystawia Koło dramatyczne w niedzielę, d. 9 b. m. Przedstawienie odbędzie się w sali Kasyna miejskiego.

— **Powrót zimy.** Po szeregu dni prawdziwie wiosennych nastąpiła wczoraj nagła zmiana. Nocą przeciągnęła nad miastem burza zasypując je grubą warstwą śniegu. Termometry wskazywały rano — 2°C.

Z Wiednia telegrafują: Wczoraj po południu nastąpiło tu znaczne obniżenie temperatury. Około godziny pół do 5 padał przez krótki czas śnieg.

Z wielu miejsc Węgier donoszą o śniegach i burzach.

— **Za duszę ś. p. Antoniego Popiela,** prof. Politechniki, twórcy pomnika Mickiewicza we Lwowie i Kościuszki w Waszyngtonie, odbędzie się w sobotę, dnia 8 b. m., w kościele OO. Jezuitów staraniem uczenic przedwcześnie zmarłego artysty nabożeństwo żałobne o godz. 8 rano. Podczas nabożeństwa śpiewać będzie chór uczenic szkoły p. Pożakowskiej.

— **Ogłoszenie rozprawy ofertowej** celem oddania robót budowniczych, stolarskich, ślusarskich, szklarskich i lakiernickich około rozszerzenia gmachu laboratoryum chemicznego Szkoły politechnicznej we Lwowie, znajduje się w „Dzienniku urzędowym" dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej*.

— **Bank przemysłowy** dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem ogłasza z dniem 31 marca 1911 stan wkładek na książeczki wkładkowe 187.534 kor. 61 hal., w rachunku bieżącym 1,216.425 kor. 94 hal., razem 1,403.960 kor. 55 hal.

— **Z Izby sądowej.** Wczoraj odbyła się przed trybunałem orzekającym w Krakowie rozprawa karna przeciw dr. Emilowi Bobrowskiemu z Podgórza, członkowi polskiej partyi socyalno-demokratycznej o obrazę religii, której miał się dopuścić na zgromadzeniu 6 listopada 1910 r. Oskarżony tłumaczył się, że w mowie swej krytykował tylko działalność jednostek z pośród duchowieństwa, do czego miał prawo, zaprzeczył jednak, jakoby miał zamiar poniżać Kościół katolicki i generalizować zarzuty.

Świadek dr. Broszkiewicz, komisarz policyi, zeznał, że oskarżony używał słów „klechy i pasibrzuchy" a gdy oskarżony wypowiedział zdanie o Kościele, po którem wybuchły śmiechy i okrzyki, był zmuszony upomnieć go.

Rozprawę odroczono dla powołania dalszych świadków.

△ **Rabunek.** Na p. Józefa Filipa, majstra krawieckiego, powracającego wczoraj w nocy do domu, napadł w ulicy Teatyńskiej, jakiś rzezimieszek, powalił go uderzeniem pięści na ziemię i zabrał z kieszeni złoty zegarek, podwójnie kryty z łańcuszkiem, przy którym był wisiorek z brylancikiem, łącznej wartości 400 koron.

△ **Kronika policyjna.** Na strychu realności przy ul. Grodeckiej l. 3 a) przytrzymano wczoraj Michała Tychoda, który włamał się tam w celach kradzieży.

Za kradzież rozmaitych przedmiotów na szkodę p. Jakóba Kozakiewicza aresztowała policya Mikołaja Liesińskiego i Zofię Żarską.

Z zamkniętego mieszkania Elzy Czaczkesowej, zamieszkałej przy ul. Sieniawskiej l. 4 skradziono kilkanaście sztuk zastawy stołowej.

— **Wybory do Rady miasta Krakowa.** Wczoraj odbyły się wybory 5 radnych m. Krakowa z dalszych dzielnic krakowskich. Wybrani [warszawskie] prof. szkoły przemysłowej Artur Romanowski (klub mieszcz.) [Grzegórzki Piasek] przemysłowiec Roman Muranyi (klub mieszczański), [Zakszówek] Czubryt (kandydat samodzielny) [Dębniki] radny Jan Pająk, [Łobzów], dr. Ludwik Szneider (mieszcz.).

Notatki literacko-artystyczne.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.

We środę, po raz pierwszy, (nowość), „Lekarz na rozdrożu", komedya w 5 aktach B. Shawa.

We czwartek, o godz. 7·30 wieczorem, na ogólne życzenie, po cenach zniżonych, na cele dobroczynne, po raz czwarty, „Bal z r. 1807".

W piątek, po raz drugi, „Lekarz na rozdrożu", komedya w 5 aktach B. Shawa.

W sobotę, o godz. 3·30 po poł., dla młodzieży szkolnej, „Car Paweł I.", sztuka w 5 aktach D. Mereżkowskiego; z K. Adwentowiczem w roli tytułowej.

W sobotę, o godz. 7·30 wieczorem, po raz piąty, „Dziewczyna z lalką", operetka w 3 aktach L. Falla.

Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.

We czwartek, 6 kwietnia, „Echo", sztuka w 3 aktach H. K. Rostworowskiego. Występ p. Ireny Solskiej.

W piątek, 7 kwietnia, „Nieznajomy tancerz", komedya w 3 aktach Tristana Bernarda.

W sobotę, 8 kwietnia, „Aglawena i Selisetta", poemat dramatyczny w 5 aktach M. Maeterlinka. Występ p. Ireny Solskiej.

Stulecie „Gazety Lwowskiej".

Wczoraj otrzymaliśmy następujący telegram, którym *Gazeta Lwowska* słusznie szczycić się może, jako najcenniejszem uznaniem ze strony najwyższej naszej instytucyi naukowej. Telegram ten brzmi:

Kraków, 4 kwietnia. Radca Dworu Adam Krechowiecki Lwów.

Akademia Umiejętności zasyła najserdeczniejsze życzenia z powodu stuletniego jubileuszu *Gazety Lwowskiej*, która nietylko w historyi dziennikarstwa, ale i w nauce polskiej odegrała pierwszorzędną rolę.

Tarnowski, prezes.
Ulanowski, sekretarz generalny.

Abbazia, 3 kwietnia. Adam Krechowiecki. Lwów.

Proszę przyjąć życzenia serdeczne z powodu jubileuszu *Gazety Lwowskiej* tak podniesionej przez pańską pracę i pański talent.

Arcybiskup *Teodorowicz*.

JE. Najprzew. ks. Biskup Józef Sebastyan Pelczar z Przemyśla, przesyła nam z okazyi jubileuszu „serdeczną gratulacyę z życzeniem *ad multos et feliciores annos!*"

JE. Aleksander Tchorznicki przesłał następujące życzenia na ręce naczelnego Redaktora:

Jaśnie Wielmożny Panie
Radco Dworu!

Niechaj i mnie wolno będzie przesłać Panu najszczersze, najserdeczniejsze życzenia z powodu setnej rocznicy istnienia *Gazety Lwowskiej*, w szczególności z powodu trzydziestoletniego, tyle zasłużonego i znakomitego kierownictwa Pańskiego. Daj Boże Panu jeszcze długie lata pożytecznej pracy na stanowisku naczelnego Redaktora.

Łączę wyrazy wysokiego poważania.
Aleksander Tchorznicki.

Ponadto otrzymaliśmy serdeczne życzenia od redakcyi *Dziennika Cieszyńskiego*, oraz pp. Zdzisława Kamińskiego (Kazeta), wnuka b. redaktora *Gazety Lwowskiej*, ś. p. Mikołaja Michalewicza i dr. Karola Mátyása z Brzozowa.

Z Izby sądowej.

(Epilog krwawych zajść na Uniwersytecie lwowskim w dniu 1 lipca 1910).

Lwów, 5 kwietnia.

(Czterdziesty pierwszy dzień rozprawy).

Na dzisiejszej rozprawie, którą przewodniczący, radca Obertyński, otworzył o godzinie 9·25 przed południem, nie jawił się podsądny Harasymiak.

Na wniosek prok. Państwa, a za zgodą obrony, uchwalił trybunał przeprowadzić rozprawę przeciw temu podsądnemu w zaoczności.

Z kolei przystąpił trybunał do przesłuchania dalszego

św. Józefa Demczuka,

lat 24, rel. gr. kat., słuchacza III. r. praw. Świadka tego zaprzysiężono.

Przew.: Gdzie pan mieszkał stale ubiegłego roku?

Św.: W Sokalu...

Przew.: Czy przyjeżdżał pan do Lwowa?

Św.: Tak... Po frekwentacyę.

Przew.: Czy z końcem czerwca lub początkiem lipca był pan we Lwowie?

Św.: Tak... Przyjechałem, aby załatwić swoje sprawy na Uniwersytecie.

Przew.: Czy wiedział pan o wiecu w dniu 1 lipca? Czy otrzymał pan zaproszenie?

Św.: Nie... Otrzymałem tylko książki i kartkę, bym przyjechał zaraz do Lwowa, gdyż stracę kurs.

Przew.: Czy w liście tym nie było wzmianki, że ma odbyć się wiec?

Św.: Nie...

Przew.: Czy przypomina pan sobie, kiedy przyjechałeś do Lwowa?

Św.: 29 lub 30 czerwca wieczorem i zajechałem do „Narodnej Hostynnyci".

Przew.: Czy widział się pan z kolegami?

Św.: Nie...

Przew.: Co pan robił dnia 1 lipca?

Św.: Poszedłem rano, może około godziny 8 lub później na Uniwersytet, aby odebrać od Zachara Tkaczuka swój indeks.

Przew.: Czy idąc na Uniwersytet, widział się pan z jakim kolegą?

Św.: Nie....

Przew.: Dokąd pan poszedł, przyszedłszy na Uniwersytet?

Św.: Do dziekanatu prawniczego. Sądziłem, że tam spotkam się z kolegami.

Przew.: Co pan tam zauważył?

Św.: Widziałem dużo słuchaczów, spacerujących po kurytarzach.

Przew.: Czy zaglądał pan do sali III.?

Św.: Nie....

Przew.: Co pan jeszcze robił na Uniwersytecie?

Św.: Poszedłem bocznymi schodami koło Biblioteki na II. piętro, aby poszukać Zachara Tkaczuka.

Przew.: Czy długo pan tam bawił?

Sw.: Nie umiem tego powiedzieć. Byłem kilka minut.

Przew.: Kogo pan tam widział?

Sw.: Było kilkunastu akademików.

Przew.: Ilu?

Sw.: Może 50.

Sw.: Czy to byli tylko Polacy?

Sw.: Byli tacy, którzy mówili po polsku, byli i tacy, którzy mówili po rusku.

Przew.: Co pan tam słyszał?

Sw.: Usłyszałem strzały. Akademicy polscy mówili wtedy: „że strzelają".

Przew.: Kiedy pan zszedł na I. piętro?

Sw.: Dopiero wtedy, gdy już była policya.

Przew.: Czy widział pan u kogo na II. piętrze broń?

Św.: Nie widziałem.

Przew.: W śledztwie zeznał pan, że w liście, który pan otrzymał, było wyraźnie powiedziane, byś przybył 1 lipca do Lwowa.

Sw.: Nie przypominam sobie, czy tak zeznawałem. Może pan sędzia śledczy mnie nie zrozumiał.

Przew.: Ale pan sędzia czytał panu protokół?

Sw.: Możliwe, że czytał.

Przew.: Więc pan twierdzi stanowczo, że w liście tym nie było wymienionego dnia 1 lipca?

Sw.: Tak...

Przew.: W śledztwie powiedział pan, że zaglądałeś do sali III.?

Sw.: Ja tylko przeszedłem obok tej sali i poszedłem zaraz na II. piętro.

Osk. Ochrymowicz: Czy widział pan, jak dwaj studenci ruscy bili laskami na II. piętrze pewnego polskiego studenta?

Sw.: Nie widziałem.

Osk. Ochrymowicz: Gdzie pan stał?

Sw.: Na przecięciu dwóch kurytarzy.

W czasie przesłuchiwania świadka dwaj podsądni: Stawnyczyj i Fediuszko zgłosili się u przewodniczącego, że są chorzy. Przewodniczący zarządził zbadanie stanu ich zdrowia przez lekarza sądowego. Z orzeczenia lekarza okazało się, że obaj mogą uczestniczyć w rozprawie.

Osk. Ochrymowicz: Czy słyszał pan o tem, że został zabity Kocko?

Sw.: Tak...

Osk. Ochrymowicz: Czy słyszał pan o tem, kto zabił Kockę?

Sw.: Opowiadano, że zabili go polscy studenci, albo pedele.

Osk. Ochrymowicz: Czy słyszał pan coś o bojówce?

Sw.: Słyszałem tylko, że polscy studenci schodzą się z policyą w kawiarni, czy też w cukierni, przy placu Akademickim.

Osk. Ochrymowicz: Czy słyszał pan o tem, że w r. 1907 mieli akademicy polscy rewolwery?

Sw.: Słyszałem o tem.

Osk. Kruk zgłasza się jako chory. Lekarz sądowy orzekł jednak, iż podsądny może brać udział w rozprawie.

Osk. Kulmatycki oświadcza, iż musi udać się do okulisty, godzi się jednak na przeprowadzenie rozprawy przeciw niemu w zaoczności.

Na wniosek prok. Państwa, a za zgodą obrony uchwalił trybunał przeprowadzić rozprawę przeciw temu podsądnemu w zaoczności.

Przew. (zwrócony do woźnego Brysia): Proszę poprosić świadka Stanisława Walewskiego.

Woźny Bryś (po chwili): Nie ma go... nie ma wogóle żadnego świadka.

Przew. zarządza wobec tego 15 minutową przerwę.

Po podjęciu rozprawy na nowo podał przewodniczący do wiadomości, że w czasie przerwy zgłosił się u niego podsądny Jezerski z prośbą o zezwolenie na wydalenie się z sali sądowej, zgodził się jednak na przeprowadzenie przeciw niemu rozprawy w zaoczności.

Na wniosek prok. Państwa, a za zgodą obrony uchwalił trybunał przeprowadzić przeciw temu podsądnemu rozprawę w zaoczności.

Z kolei przystąpił trybunał do przesłuchania

św. Stanisława Walewskiego,

lat 21, b. słuchacza III. r. filozofii, obecnie słuchacza I. r. medycyny, rel. rzym. kat.

Przed przystąpieniem do zaprzysiężenia tego świadka, zabrał głos obr. dr. J. Kos i sprzeciwił się na podstawie § 170 l. 1 proc. kar. zaprzysiężeniu, gdyż świadek podejrzany jest o czynny udział w zajściach na Uniwersytecie lwowskim w dniu 1 lipca 1910.

Prok. Państwa sprzeciwił się temu wnioskowi, poczem trybunał, po naradzie, uchwalił świadka zaprzysiądz.

Przew.: Czy przypomina pan sobie zajścia w dniu 1 lipca?

Sw.: Tak....

Przew.: Czy był pan w tym dniu na Uniwersytecie?

Sw.: Tak.... Przyszedłem tam o godzinie 8 rano do sali IX., gdyż umówiłem się spotkać się tam z pewnym kolegą, celem przygotowywania się do kollokwium.

Przew.: Czy widział pan coś, idąc na Uniwersytet?

Sw.: Nic nie widziałem.

Przew.: Czy widział pan może policyę?

Sw.: Nie.

Przew.: Co pan widział na I. piętrze Uniwersytetu?

Sw.: Nic nie zauważyłem.

Przew.: Jak długo był pan w sali IX.?

Sw.: Do godziny 8·45. O tym czasie zszedłem na I. piętro, do kancelaryi ś. p. Owoca po blankiety kollokwialne.

Przew.: Którymi schodami?

Sw.: Dziś sobie tego nie przypominam.

Przew.: W śledztwie powiedział pan, że zszedłeś schodami głównymi.

Sw.: Dziś sobie tego nie przypominam.

Przew.: Co pan zobaczył na kurytarzach?

Sw.: Na głównym kurytarzu nic nie zauważyłem, natomiast na kurytarzu bocznym widziałem spacerujących ludzi, rozmawiających po rusku. Niektórzy z nich byli w pelerynach, a pod niemi mieli grube pałki, malowane na czerwono.

Przew.: Czy są może takie laski tutaj?

Sw. (wskazując na dwie grube pałki): Takie laski widziałem.

Przew.: Ile pan takich lasek widział?

Sw.: Kilka....

Przew.: Jak pan mógł te laski widzieć, skoro były pod peleryną?

Sw.: Wystawały dołem z pod peleryny.

Przew.: Czy był pan u ś. p. Owoca?

Sw.: Tak... zabrałem druki kollokwialne. Była wtedy u ś. p. Owoca również jedna słuchaczka Uniwersytetu, Rusinka.

Przew.: Czy nie słyszał pan, że ma być wiec?

Sw.: Nic o tem nie wiedziałem.

Przew.: Jak się ten kolega nazywał, z którym miał się pan zobaczyć w sali IX.?

Św.: Bernard Kalwaryjski.

Przew.: Czy widział się pan z nim?

Sw.: W sali IX. go nie widziałem.

Przew.: Czy powrócił pan potem z I. piętra znowu na II. piętro?

Sw.: Wróciłem nazad do sali IX.

Przew.: Co było potem?

Sw.: O ile mi się zdaje, w kwadrans po 9 usłyszałem krzyki, wielki hałas, brzęk tłuczonych szyb. Wskutek tego hałasu zbiegłem na dół schodami głównymi i stanąłem na pierwszym schodzie od kurytarza I. piętra.

Przew.: Czy idąc na I. piętro, słyszał pan w dalszym ciągu krzyki?

Sw.: Tak...

Przew.: Co pan zobaczył, stojąc na tym schodzie?

Sw.: Po prawej stronie koło sali I. barykadę. Za nią stało kilku ludzi, 7—8.

Przew.: W śledztwie powiedział pan, że było ich kilkunastu i że między nimi była służba uniwersytecka.

Sw.: Dziś sobie tego nie przypominam.

Przew.: Co oni robili?

Sw.: Tego nie wiem. Zauważyłem tylko, że byli przestraszeni.

Przew.: Co pan jeszcze widział?

Sw.: Z drugiej strony tłum akademików ruskich, idących do barykady. Szli w zwartej masie. Mieli podniesione laski w górę.

Przew.: Dlaczego pan nie zszedł na kurytarz główny?

Sw.: Obawiałem się.

Przew.: Czy akademicy ruscy śpiewali?

Sw.: Słyszałem tylko krzyki.

Przew.: Gdzie pan ich zobaczył? W którem miejscu ich pan widział?

Sw.: Koło miejsca ustępowego.

Przew.: Czy nie widział pan latających polan?

Sw.: Widziałem kilka polan, rzuconych od strony Rusinów z głębi kurytarza głównego.

Przew.: Czy przedtem nie widział pan polana, rzuconego z przeciwnej strony (polskiej)?

Sw.: Nie... Widziałem tylko latające polana ze strony ruskiej. Jedno z polan musnęło mnie po ramieniu. Co się działo dalej, nie wiem, gdyż zaraz cofnąłem się na II. piętro.

Przew.: Długo pan stał na schodach I. piętra?

Sw.: Może dwie sekundy. Zaledwie wychyliłem głowę, dostałem polanem.

Przew.: Co było na II. piętrze?

Sw.: U wylotu schodów napadło na mnie dwóch lub trzech akademików ruskich. Byli ubrani w wyszywane koszule i bez kołnierzyków.

Przew.: W śledztwie powiedział pan, że kraciastą koszulę miał tylko jeden... Czy możliwe, że tak było?

Sw.: Wtedy lepiej pamiętałem.

Przew.: Co powiedzieli do pana?

Sw.: Miałem odznakę „Sokoła Macierzy“. Jeden z nich powiedział do mnie: „Tutka budesz z oriłkom chodyty..... ty...... synu!“

Przew.: Czy mieli coś w rękach?

Sw.: Laski...

Przew.: W śledztwie powiedział pan, że w lewych rękach mieli boksery, a w prawych laski.

Sw.: Dziś sobie tego nie przypominam.

Przew.: Czy bili pana?

Sw.: Jeden z nich zamierzył się na mnie najpierw laską. Gdy zasłoniłem się prawą ręką, zostałem skaleczony w dłoń.

Przew.: Czy na słowa, które do pana wypowiedziano, odpowiedział im pan coś?

Sw.: Nie... Stałem spokojnie.

Przew.: Czy potem bili pana wszyscy trzej?

Sw.: Tak... Bili mnie po prawem ramieniu, po plecach. Następnie wepchnęli mnie do sali IX. mówiąc: „tutka budesz sydiw!“

Przew.: Jak długo pan tam siedział?

Sw.: Z 15 minut.

Przew.: Co pan tam słyszał?

Sw.: Najpierw usłyszałem w drzwiach sali zgrzyt klucza w zamku.

Przew.: Co słyszał pan jeszcze?

Sw.: Trzask, jakby drzewa. Później dowiedziałem się, że były to strzały.

Przew.: Kiedy pan wyszedł z sali IX.?

Sw.: Zacząłem się dobijać. gdy się uspokoiło. Gdy mi drzwi otworzono, które, jak się później dowiedziałem, zamknął woźny Instytutu zoologicznego. stali przed salą dr. Grochmalicki, woźny z Instytutu zoologicznego Mateusz i policyant. Policyant chwycił mnie za pierś, gdy jednak wylegitymowałem się przed dr. Grochmalickim, puszczono mnie wolno.

Przew.: Dokąd pan poszedł z II. piętra?

Sw.: Na I. piętro. Na kurytarzu głównym zauważyłem wybite szyby w drzwiach wahadłowych i w oknach kurytarza. brak tablicy z ogłoszeniami i ślady krwi na podłodze.

Przew.: Czy widział pan ślady kul?

Sw.: Tak.... Pokazywano mnie je koło sali stypendyjnej.

Przew.: Czy widział pan Kockę?

Sw.: Widziałem, jak go niesiono kurytarzem głównym na dół.

Przew.: Co pan jeszcze widział na kurytarzu głównym?

Sw.: Pod ścianą stały ławki.

Przew.: Dokąd pan poszedł potem?

Sw.: W stronę sali III. W sali I. siedzieli w ławkach akademicy ruscy i śpiewali: „My hajdamaki“. W sali III. siedzieli również akademicy ruscy, pod ścianami zaś stała policya.

Przew.: Czy wyglądał pan przez okno na podwórze?

Sw.: Tak.... widziałem wtedy zbite szyby w oknach kurytarza rektorskiego, na dziedzińcu kilku ludzi. Również zauważyłem, jak ktoś z sali III. wyrzucił na sągi drzewa jakiś przedmiot.

Przew.: Może to był kawał katedry?

Sw.: Tego nie wiem.

Przew.: W śledztwie powiedział pan, że wyrzucano z sali III. browningi....

Sw.: Dziś, pod przysięgą, nie mogę tego twierdzić.

Przew.: Czy więcej razy wyrzucano przedmioty z sali III.?

Sw.: Widziałem tylko raz.

Przew.: Czy ci, którzy byli na dziedzińcu, wyglądali na akademików?

Sw.: Tak....

Przew.: Czy widział pan na dziedzińcu policyę?

Sw.: Nie....

Przew.: Czy wie pan kiedy weszła na Uniwersytet policya?

Sw.: Nie wiem.

Przew.: Czy wie pan, kiedy aresztowano p. Reszetyłę?

Sw.: Nie wiem. Sądzę jednak, że stało się to jeszcze, gdy byłem zamknięty w sali IX.

Przew.: Czy oglądali pana lekarze?

Sw.: Dwa razy.

Przew.: Stwierdzono u pana obrażenia na wielkim palcu, dłoni i prawym łokciu.... Czy czuł pan ból?

Sw.: Przez dwa tygodnie.

Przew. Czy żąda pan jakiegoś wynagrodzenia za ból?

Sw.: Nie...

Przew.: Czy może pan poznać kogoś z podsądnych?

Sw. (przyglądając się podsądnym): Tego pana — wskazując na podsądnego Ochrymowicza — widziałem w loży portyerskiej. Widziałem dalej p. Stebnowskiego w ulicy Mochnackiego o godzinie 2·30 po południu i miałem z nim nawet sprzeczkę.

Przew.: Dlaczego?

Sw.: Pan Stebnowski chciał koniecznie pójść poza kordon policyi. Gdy mu powiedziałem: Po co? przyszło między nami do sprzeczki.

Przew. (zwrócony do osk. Stebnowskiego): Czy to pan był?

Osk. Stebnowski: Nie.... Ja byłem na Uniwersytecie do godziny 10 wieczorem i nigdzie się nie wydalałem.

Przew. (do świadka): Kiedy pan wyszedł z Uniwersytetu?

Sw.: Z prof. Nussbaumem i kolegą Kalwaryjskim wyszedłem — o ile mi się zdaje — o godzinie 2·15 lub 2·30 po południu z Uniwersytetu.

Przew.: Czy pana rewidowano na Uniwersytecie?

Sw.: Nie....

Przew. (zwrócony do osk. Ochrymowicza): Czy to pan miał w dniu 1 lipca wyszywaną koszulę ukraińską?

Sw.: Nie.... Miałem koszulę zieloną i czarną krawatkę.

Obr. dr. Zahajkiewicz: Czy schodząc po raz drugi na I. piętro, widział pan kogo na schodach?

Sw.: Nie widziałem nikogo.

Obr. dr. Zahajkiewicz: W śledztwie powiedział pan, że pana najpierw bili, a potem dopiero jakiś Rusin zamierzył się na pana, a gdy zasłoniłeś sobie ręką głowę, ugodzony zostałeś laską w prawe ramię.

Sw.: W śledztwie lepiej pamiętałem.

Obr. dr. Zahajkiewicz: Czy widział pan barykadę na II. piętrze?

Sw. (zdziwiony): Nie widziałem.

Obr. dr. Zahajkiewicz: To pan wcale tej barykady nie widział....

Sw.: Widziałem tylko jeszcze jedną barykadę. ale na I. piętrze, od strony kurytarza rektorskiego.

Obr. dr. Zahajkiewicz: Gdzie pan był cały czas aż do godziny 2·30 po południu?

Sw.: W Instytucie zoologicznym. Wyszedłem ztamtąd z prof. Nussbaumem i kolegą Kalwaryjskim.

Obr. dr. Zahajkiewicz: Czy widział pan rękę, wyciągniętą z sali III., gdy spostrzegłeś, jak coś wyrzucono ztamtąd?

Sw.: Widziałem.

Obr. dr. Zahajkiewicz: Czy słyszał pan jaki brzęk, po upadku tego przedmiotu na drzewo?

Sw.: Nie słyszałem....

Następnie zadawali świadkowi pytania obr. radca Podlaszecki i dr. J. Oleśnicki.

Obr. dr. J. Oleśnicki: Czy zna pan p. Naganowskiego?

Sw.: Tak....

Obr. dr. J. Oleśnicki: Czy widział pan p. Naganowskiego na Uniwersytecie?

Sw.: Nie....

Obr. dr. J. Oleśnicki: Czy widział pan p. Mokłowskiego?

Sw.: Nie....

Osk. Ochrymowicz: Czy widział pan, jak eskortowano z Uniwersytetu akademików ruskich? Czy widział pan, jak rzucano na wiozące ich dorożki kamieniami?

Sw.: Stałem na placu Akademickim. Trudno tam o kamienie. Widziałem tylko, jak krzyczano i bito laskami o budy dorożki.

Osk. Ochrymowicz: Czy wie pan coś o wszechpolskiej bojówce?

Sw.: Dowiedziałem się o niej dopiero ze sprawozdań dziennikarskich.

Osk. Ochrymowicz: Czy wie pan coś o pogotowiu w maju 1910?

Sw.: Widziałem tylko ludzi siedzących przed Uniwersytetem.

Osk. Ochrymowicz: Czy ci siedzący mieli grube laski?

Sw.: Nie.... cienkie....

Osk. Ochrymowicz: Czy wie pan coś o tem, że akademicy polscy prowokowali akademików ruskich?

Sw.: Nic o tem nie słyszałem.

Osk. Wytowski: Czy widział pan, jak padały polana ze strony ruskiej?

Sw.: Tak....

Osk. Wytowski: Gdzie byli wtedy akademicy ruscy?

Sw.: W miejscu koło drzwi ustępowych.

Osk. Wytowski: Proszę o zaprotokołowanie tego, gdyż p. Jordan powiedział, iż polana zaczęły padać dopiero wtedy. gdy akademicy ruscy byli już przy barykadzie.

Wchodzi z kolei na salę

św. Seweryn Maryan Przybylski,

lat 25, rel. rzym. kat., zastępca nauczyciela w V. gimnazyum we Lwowie.

Przed przystąpieniem do zaprzysiężenia świadka, zebrał głos obr. dr. J. Oleśnicki i sprzeciwił się zaprzysiężeniu na podstawie § 170 l. 1 proc. karn., gdyż świadek brał czynny udział w zajściach, a nawet przyznał, że budował barykadę.

Prok. Państwa sprzeciwił się wnioskowi obrony, poczem trybunał po naradzie uchwalił odebrać od świadka przysięgę.

Przew.: Czy przypomina pan sobie zajścia w dniu 1 lipca?

Sw.: Tak.... O godz. 8 rano udałem się na wykład prof. Kruczkiewicza w sali VII. Wykład był naznaczony od godziny 8—9 rano.

Przew.: Kiedy pan wyszedł z domu?

Sw: Z uderzeniem godziny 8.

Przew.: Czy poszedł pan prosto na Uniwersytet?

Sw.: Tak....

Przew.: Czy widział pan coś, idąc na Uniwersytet?

Sw. Widziałem agenta policyjnego, policyanta na koniu, jednego policyanta pieszego i o ile mi się zdaje, był także komisarz policyi Tauer.

Przew.: Czy stali oni koło kościoła św. Mikołaja?

Sw.: Nie.... Zdaje mi się, że stali w ul. Mochnackiego.

Przew.: Czy wiedział pan o tem, że mają być awantury na Uniwersytecie?

Sw.: Nic nie wiedziałem.

Przew.: Dokąd pan poszedł?

Sw.: Do sali VII. na wykład prof. dr. Kruczkiewicza. W sali tej przy końcu słyszałem hałasy, krzyki. Na pytanie jednego z kolegów, co to może być odpowiedziałem: Prawdopodobnie będą awantury na tle politycznem.

Przew.: Dokąd pan poszedł po wykładzie?

Sw.: W stronę sali III.

Przew.: Czy dużo było ludzi przed tą salą?

Sw.: Kilkunastu....

Przew.: Czy był pan w sali III.?

Sw.: Tak....

Przew.: Czy widział pan u uczestników wiecu grube laski?

Sw. Tak.... grube wiśniówki.... były także pałki.... Nawet teologowie mieli laski. Widziałem także toporki huculskie.

Przew.: Czy widział pan proste zupełnie koły?

Sw.: Nie....

Przew.: Czy widział pan w sali III. dużo znajomych?

Sw.: Widziałem Halkiewicza, Cmajłę-Kulczyckiego. Stali oni bez lasek. Widziałem również p. Sumyka, wchodzącego i wychodzącego z sali III.

Przew.: Czy p. Sumyk miał laskę?

Sw.: Dziś sobie tego nie przypominam.

Przew.: W śledztwie powiedział pan, że miał grubą laskę

Sw.: Dziś sobie tego nie przypominam. P. Sumyk wchodził i wychodził z sali i zrobił na mnie wrażenie, jakby z ramienia prezydyum był ustanowiony dla utrzymywania porządku.

Przew.: Czy słyszał pan coś z przemówienia p. Zaliźniaka?

Sw.: Tak.. Krytykował on postępowanie uczuciowe w walkach i radził postępowanie planowe, trzeźwe, oparte na chłodnej rozwadze.

Przew.: Od kiedy radził postępować inaczej?

Sw.: Odniosłem wrażenie, że chwila jego przemówienia miała być przełomowa.

Przew.: Pan całej przemowy nie słyszałeś?

Sw.: Nie... Wyszedłem zaraz. Zaglądałem jeszcze przez drugie drzwi tej sali. Widziałem wtedy albo Łuksika, albo Suchcica w kapeluszu na głowie.

Przew.: W śledztwie powiedział pan, że zobaczyłeś wtedy ludzi, których twarzy nie spotykałeś na Uniwersytecie i że ci ludzie mieli grube laski.

Sw.: Tak... Widziałem bardzo młodych ludzi i starszych, którzy z „akademickością“ nie mają nic wspólnego.

Przew.: Pan miał widzieć Łuksika, wychodzącego z sali III.?

Sw.: Tak... Wychodził szybko i jakby coś mruczał pod nosem.

Przew.: Dokąd pan poszedł potem?

Sw.: Najpierw do sali VII. Wziąwszy swoją pracę, udałem się na II. piętro do Instytutu archeologicznego, a zszedłszy ztamtąd znowu na I. piętro, zobaczyłem kilku akademików polskich koło klatki schodowej.

Przew.: Czy mieli oni laski?

Sw.: Mieli laski... Niektórzy z nich mieli laski zakopiańskie.

Przew.: Kogo pan tam widział?

Sw.: Brodowskiego, Tiegera, Gluzińskiego, Uhmę i innych.

Przew.: Kogo pan z nich znał bliżej?

Sw.: Tylko Uhmę i Gluzińskiego.

Przew.: Czy wzywał kto pana pod rektorat?

Sw.: Ktoś wzywał...

Przew.: W śledztwie powiedział pan, że był to Brodowski i wzywał dla ochrony rektoratu.

Sw.: Teraz sobie to przypominam.

Przew.: Dokąd pan poszedł?

Sw.: Nie zatrzymując się, poszedłem na II. piętro, a niebawem znowu na I. piętro. Wtedy od wylotu kurytarza głównego zobaczyłem postawioną barykadę z ławek i woźnego Gajdacza. jak chciał jedną ławkę ściągnąć.

Przew.: Co pan widział dalej?

Sw.: Niezadługo zaczęli wychodzić z sali III akademicy ruscy.

Przew.: Czy widział pan w kurytarzu głównym, jak ktoś ciągnął kosz z polanami?

Sw.: Widziałem, jak jakiś mężczyzna słusznego wzrostu, wyciągnął ze skrytki kosz z polanami, a jakiś Polak chciał mu w tem przeszkodzić.

Przew.: Czy widział pan kogo za barykadą?

Sw.: Nie... Zdziwiło mnie nawet, po co właściwie zbudowali barykadę, kiedy za nią niema nikogo.

Przew.: Gdzie pan stał, gdy zaczęli wychodzić z sali III. akademicy ruscy?

Sw.: W kurytarzu bocznym.

Przew.: Czy akademicy ruscy śpiewali?

Sw.: Tak... W pierwszych szeregach szli silniejsi, dobrze zbudowani. Laski niesiono na ramionach.

Przew.: Czy znał pan Kockę?

Sw.: Nie... W śledztwie powiedziałem tylko, że widziałem podobnego człowieka do Kocka w pierwszych szeregach.

Przew.: Kogo pan jeszcze widział w pierwszym szeregu?

Sw.: P. Ochrymowicza. Nie zauważyłem jednak u niego żadnej laski.

Przew.: Czy poszedł pan potem w kurytarz główny?

Sw.: Tak... Przedemną było już może z 200 ludzi.

Przew.: Jak daleko doszedł pan w kurytarzu głównym?

Sw.: Cztery kroki, mniej więcej do drzwi sali II.

Przew.: Z której skrytki wyciągał ów mężczyzna kosz z polanami?

Sw.: Po lewej stronie, o ile mi się zdaje z tej, która jest przed drzwiami II. sali.

Przew.: Co się stało z temi polanami?

Sw.: Zdaje mi się, że ów człowiek słusznego wzrostu zdobył owe polana, gdyż ów Polak, który mu przeszkadzał, przeszkadzał więcej teoretycznie, gdyż zaraz odszedł.

Przew.: Czy tym człowiekiem, który miał przeszkadzać, nie był p. Nykołajczuk?

Sw.: Stanowczo nie... P. Nykołajczuka dobrze znam.

Przew.: P. Nykołajczuk zeznał, że to on był.

Sw.: Nie umiem tego wytłumaczyć.

Przew.: Co pan widział. znalazłszy się w kurytarzu głównym?

Sw.: Widziałem podniesione toporki i latające polana od strony ruskiej i odrzucane przez stronę polską.

Przew.: Co pan słyszał?

Sw.: Łomot....

Przew.: Czy słyszał pan brzęk bitych szyb?

Sw.: Wtedy jeszcze nie. Dopiero później widziałem, jak jeden z akademików ruskich chciał wyłamać laską ramy w oknie.

Przew.: Zkąd padły pierwsze polana?

Sw.: Pierwsze polano widziałem lecące od strony ruskiej.

Przew.: Czy słyszał pan strzały?

Sw.: Tak....

Przew.: Ile było strzałów?

Sw.: Trzy.... Widziałem nawet podniesioną rękę ku górze.

Przew.: Gdzie pan widział strzelających?

Sw.: Po stronie ruskiej, 4 lub 5 kroków przed barykadą.

Przew.: Czy ten, który miał wyciągniętą rękę, stał odwrócony do pana twarzą?

Sw.: Nie....

Przew.: Czy widział pan także dym?

Sw. Tak....

Przew.: Co było po tych strzałach?

Sw.: Powstał popłoch w tylnych szeregach. Po pierwszych trzech strzałach nie uciekano, cofnięto się dopiero po dalszych strzałach.

Przew.: Czy pan się cofnął z innymi?

Sw.: Tak... Wkrótce jednak poszedłem znów w kurytarz główny. Widziałem wtedy, jak bito szyby, jeden zaś człowiek walczył z ramami okiennemi.

Przew.: Dokąd pan poszedł?

Św.: Na drugie piętro.

Przew.: Kogo pan tam zastał?

Św.: Kilkunastu akademików. Był tam także jeden starszy człowiek z brodą, który mówił, że jest zraniony w nogę, lecz sobie nic z tego nie robi.

Przew.: Czy znał pan kogoś z tych akademików?

Św.: Tak... Akademika Ferdynanda Śliwińskiego.

Przew.: Co pan usłyszał, będąc na kurytarzu II. piętra?

Św.: Odgłos strzałów silniejszych...

Przew.: Co pan zrobił?

Św.: Zszedłem znów na I. piętro i stanąłem u węgła kurytarza głównego. Słyszałem wtedy jeszcze dalsze strzały głośniejsze i cichsze.

Przew.: Dlaczego jedne były głośniejsze, drugie cichsze?

Św.: Odniosłem wrażenie, że strzelali nietylko z rewolwerów, lecz także z browningów.

Przew.: Co pan zrobił po tych strzałach?

Św.: Poszedłem ku sali VII. Wkrótce nadeszła policya. Gdy akademików ruskich internowano w salach, wraz z kolegą Nykołajczukiem chodziliśmy po kurytarzu głównym. Znaleźliśmy wtedy łuski patronowe, cały magazyn z browninga, kulę (oznaczoną w śledztwie nr. 56). Nykołajczuk zaś znalazł laskę sękatą.

Przew.: Dokąd pan poszedł potem?

Św.: Na II. piętro do prof. Witkowskiego, aby oddać mu pracę. Nie chciał jednak jej przyjąć, gdyż był bardzo podrażniony zajściami. Zszedłem wobec tego nazad na I. piętro.

Przew.: Kiedy wypuszczono pana z Uniwersytetu?

Św.: Po godzinie 10 wieczorem.

Przew.: Kogo poznaje pan z podsądnych?

Św.: PP. Zaliźniaka, Ochrymowicza, Sumyka, Kulczyckiego i Szyszkewycza.

Przew.: Gdzie pan widział p. Szyszkewycza?

Św.: W sali III. Siedział na ławce i miał laskę....

Przew.: Czy grubą?

Św.: Tego nie wiem.

Przew.: Czy widział pan p. Reszetyłę?

Św.: Dopiero przy konfrontacyi.

Przew.: A p. Leontowycza pan nie widział? P. Leontowycz jest tym, który został zraniony w nogę.

Św.: Nie przypominam sobie tego.

Przew.: Czy może poznać pan jakąś laskę?

Św. (oglądnąwszy laski): Niektóre z tych lasek są podobne do tych, które widziałem.

Przew.: Czy widział pan p. Szyszkewycza także w kurytarzu?

Św.: Tak... Nie wiem jednak, czy w pochodzie, czy dopiero później.

Prok. Państwa: Czy nie wyjaśniał Zaliźniak bliżej, jaka ma być przyszła walka o Uniwersytet ukraiński?

Św.: Nie...

Prok.: Czy nie słyszał pan, aby p. Zaliźniak mówił, że należy urządzać wiece?

Św.: Nie słyszałem.

Prok.: Pan widział, kiedy weszła policya?

Św.: Tak... Stałem wtedy w kurytarzu bocznym.

Prok.: Którymi schodami weszła policya?

Św.: Schodami koło sali VII. i poszła w stronę sali III.

Przew.: Czy widział pan idącą policyę także od strony kurytarza głównego?

Św.: Nie...

Prok.: Czy wie pan coś o tem, co było po wkroczeniu policyi?

Św.: Nic nie wiem, gdyż zaraz poszedłem do sali VII.

Prok.: Czy stojąc w kurytarzu głównym, odniósł pan wrażenie, że strzelano także ze strony polskiej?

Św.: Żadnego błysku za barykadą nie widziałem. Gdyby Polacy byli strzelali, byłbym słyszał świst kul, lub przynajmniej zobaczył jakiś błysk...

Prok.: Czy nie oglądał pan ściany w kurytarzu bocznym naprzeciw kurytarza głównego?

Św.: Nie....

Prok.: Czy wie pan coś o pogotowiu w maju?

Św.: Widziałem tylko licznie zgromadzających się. Dopiero później dowiedziałem się od kolegi Jana Babonia, że młodzież polska trzyma straż, gdyż Rusini zapowiedzieli awantury na Uniwersytecie.

Prok.: Czy słyszał pan, aby ktoś z polskich studentów prowokował akademików ruskich?

Św.: Nic o tem nie wiem.

Następnie zadawali jeszcze świadkowi pytania obr. dr. J. Oleśnicki i dr. A. Kos.

Obr. dr. Kos: Czy pana rewidowano?

Św.: Tak....

Obr. dr. Kos: O której godzinie?

Św.: Zdaje mi się, że o godzinie 11 przed południem.

Obr. dr. Kos: Czy rewidował agent ściśle?

Św.: Tak... Zwracałem mu uwagę, że nic nie mam, że wszystko, co znalazłem, oddałem. Agent policyjny był jednak nieubłagany.

Osk. Kyrcziw: Powiedział pan, że strzelali tylko Rusini?

Św.: Tak...

Osk. Kyrcziw: A dlaczego pan cofnął się po strzałach?

Św.: Bo uciekający potrącili mnie. Zresztą, gdy się na kurytarzu przerzedziło, widziałem, jak bito szyby. Wiedząc z dawnych czasów, że w takich chwilach nie bardzo jest bezpiecznie być Polakowi między Rusinami, cofnąłem się w kurytarz boczny.

Wkońcu zadawali jeszcze świadkowi pytania podsądni: Wytowski, Szyszkewycz i Ochrymowicz.

Na tem o godzinie 3·05 po południu odroczył przewodniczący dalszy ciąg rozprawy do jutra, godz. 9 rano.

(P. Wiącek przeciw Kanarkowi).

Tarnobrzeg, 5 kwietnia.

Wczoraj po godzinie 12 w południe ukończono przesłuchanie p. Paducha.

Dr. Syrowiecki postawił wniosek o zawezwanie na świadka pp. Stapińskiego i Hardta z Sieniawy. Sędzia wnioskom tym odmówił i odroczył rozprawę do popołudnia.

Po południu odczytano przedłożone przez oskarżonego Kanarka listy pp. Paducha i Fiedlera znane z *Naprzodu* a uznane za autentyczne przez ks. Paducha.

Dr. Surowiecki żądał przesłuchania p. Fiedlera, który jest chory. Idzie o to, by Fiedler się oświadczył czy list jego jest autentyczny.

Dr. Heski żądał, by p. Fiedlera przesłuchano w drodze rekwizycyi tak co do tego, czy list jest autentyczny jak i co do tego, czy od Golligera otrzymał 220 koron.

Dr. Surowiecki przedłożył list p. Fiedlera, w którym ten pisze, że jest chory i że jakby pod przysięgą stwierdza, iż żadnych pieniędzy od Żydów za koncesye nie brał.

Sędzia zarządził telegraficznie, by sąd w Rymanowie przesłuchał chorego p. Fiedlera.

Następnie zeznał zaprzysiężony świadek Golliger. Opowiadał on, że opiekował się bratankiem swym arendarzem, wiedział, że p. Paduch wyrabia koncesye. Gdy p. Fiedler przybył do Lwowa, p. Paduch zaprowadził świadka do hotelu. P. Fiedler oświadczył, że podejmie się wyrobienia koncesyi, ale Golliger musi dać mu za fatygę 5000 koron, gdyż to jest połączone z kosztami. Golliger wręczył mu 220 koron, a uczynił to w ten sposób, by obecny w pokoju p. Paduch nie widział, gdyż p. Fiedler dał mu znak przez mrugnięcie oka. Zaraz potem napisał p. Fiedler wiadomy list do Golligera, a to w tym celu, by ten mógł się wykazać przed bratankiem, że coś dla niego zrobił.

Świadek poznaje list, który mu sędzia przedkłada. Dalej zeznaje, że gdyby wyrobienie koncesyi przyszło do skutku, byłby dał całą kwotę 5000 koron, potem jednak dowiedział się, że oni tylko wyłudzają pieniądze a nic nie robią. Dodaje też, że p. Paduch wiedział o interesie z 5000 kor., bo w hotelu mięszał się do rozmowy świadka z p. Fiedlerem.

Na tem odroczono rozprawę do dnia dzisiejszego.

OSTATNIA POCZTA.

= Najj. Pan przyjął wczoraj o godzinie 10 min. 30 przed południem P. Prezydenta Ministrów bar. Bienertha na specyalnem dłuższem posłuchaniu.

= Sejm bośniacki prowadził wczoraj spokojnie i rzeczowo dyskusyę nad fakultatywnem uwłaszczeniem kmieci. Głosowanie odbędzie się dziś.

= Parlament Rzeszy niemieckiej odbył wczoraj ostatnie posiedzenie przed świętami. W załatwieniu III. czytania budżetu przyjęto także dodatki dla Marchii wschodniej w etacie poczt przeciw głosom polskim, socyalistów i centrum.

= Na francuskiej Radzie ministeryalnej uchwalono wczoraj wyjazd prezydenta Fallières'a do Tunisu oznaczyć na dzień 15 b. m. Rząd włoski zawiadomił, że na powitanie prezydenta wyszle okręty wojenne.

= Duma rossyjska wybrała wczoraj październikowca Rodziankę prezydentem. Przed wyborami oświadczyli socyaliści i członkowie partyi pracy, że w wyborach nie wezmą udziału, ponieważ nie chcą brać odpowiedzialności za prace Dumy.

Na Rodziankę padło 188 głosów, na dotychczasowego wiceprezydenta ks. Wołkońskiego 124 głosów. Przy wyborze ściślejszym otrzymał Rodzianko 199 głosów, ks. Wołkoński 123.

= Na wczorajszem posiedzeniu Kortezów hiszpańskich przedstawił prezes gabinetu Canalejas Izbie nowy gabinet i oświadczył, że program rządu będzie taki sam, jaki rozwinęła mowa tronowa. Sprawa Ferrera będzie gruntownie omówiona o ile regulamin na to pozwoli. Prezydent wyraża przekonanie, że armia nie będzie narażona na ataki.

Przystąpiono następnie do dyskusyi nad interpelacyą w sprawie ostatniego przesilenia.

= Wczoraj rozpoczęła się w Waszyngtonie nadzwyczajna sesya kongresu. Przypuszczają, że demokraci nie będą poruszali sprawy mobilizacyi, ponieważ prezydent Taft zakomunikował przywódcom stronnictw tajne sprawozdanie o mobilizacyi.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Kraków, 5 kwietnia. *(Tel. pryw.).* Dziś odbywają się wybory 10 radnych z koła inteligencyi. Do godziny 11 głosowało około 1.500 wyborców na 5.466 uprawnionych.

Kraków, 5 kwietnia. *(Tel. pryw.).* Pojawiło się wiele falsyfikatów obrazów Jacka Malczewskiego i Juliana Fałata. Handlarze kupują je po 20—40 kor., a sprzedają po 300—400 kor. Policya przesłuchała jednego z handlarzy. Tłumaczy się on, że przynosili mu obrazy różni panowie i sprzedali je jako oryginały. Handlarz wymienił kilka osób, którym sprzedał podrobione obrazy.

Wiedeń, 5 kwietnia. Walne zgromadzenie „Bankvereinu“ uchwaliło wypłacić dywidendę 30 koron od akcyi.

Budapeszt, 5 kwietnia. W Sejmie p. Geza Polonyi wniósł interpelacyę w sprawie przywileju bankowego. Interpelant ze względu, że zdaniem jego przedłużenie przywileju bankowego w Austryi przed lipcem b. r. ani w drodze ustawodawczej, ani też prowizorycznie nie jest możliwe, zapytuje ministra skarbu, jakie posiada rękojmie co do tego, by równorzędność tak ważna dla Węgier, była zapewniona, i że wypłaty w gotówce będą podjęte przed miesiącem lipcem.

Interpelacya ta będzie omawiana na końcu przedłożenia.

Poznań, 5 kwietnia. *(Tel. pr.)* Do *Dziennika Kujawskiego* donoszą, że w Osinach w pow. mogileńskim czterech gospodarzy układa się z komisyą kolonizacyjną o sprzedaż swych posiadłości, wynoszących razem 700 morgów. Dotychczas w całej parafii niema ani jednego kolonisty.

Poznań, 5 kwietnia. *(Tel. pr.)* Istniejące od dość dawna w Jarocinie urzędnicze stowarzyszenie niemieckie spożywcze ogłosiło swą upadłość.

Berlin, 5 kwietnia. *(B. Wolffa).* Wczoraj, jak już doniesiono, parlament Rzeszy przyjął ostatecznie w trzeciem czytaniu budżet przeciw głosom Polaków i socyalistów. W ciągu rozprawy przyjęto między innemi rezolucyę Polaków w sprawie zniesienia paragrafu językowego w ustawie o stowarzyszeniach. Nad dodatkami kresowymi w budżecie poczt głosowano oddzielnie, przyczem pewna liczba członków centrum i Polaków, którzy z powodu wrzawy w Izbie nie słyszeli pytania, jakie przewodniczący sformułował, głosowali wśród wielkiej wesołości posłów razem z większością za tą pozycyą.

Metz, 5 kwietnia. Członkowie Towarzystwa „Lorraine Sportive“ skazani zostali wczoraj na rozprawie sądowej na areszt od 4—6 tygodni i na grzywny za zakłócenie spokoju.

Rzym, 5 kwietnia. W obecności pary królewskiej otwarto wczoraj austryacki pawilon sztuki.

Paryż, 5 kwietnia. *Ag. Havasa* donosi z Tangeru: Wiadomości z Fezu z d. 31 marca przedstawiają stan rzeczy niezmieniony. Oddziały Berberów otaczają miasto.

Epernay, 5 kwietnia. Pracownicy piwniczni firm szampańskich zastrajkowali z powodu niespełnienia żądań co do płac.

Madryt, 5 kwietnia. W dalszym ciągu rozprawy nad procesem Ferrera były minister Lasierva starał się wykazać wartość zeznań świadków, który Ferrera obciążyli. Zaznaczył, że Ferrer zawsze był rewolucyonistą i brał udział w rozmaitych buntach i zamachach, oraz, że przez swą osobistą działalność wywołał wydarzenia w Barcelonie w r. 1909. Mowca ostro atakował republikaanów i socyalistów za to, że biorą asumpt z procesu Ferrera, aby urządzić atak na rząd konserwatywny. Gabinet Maury spełnił ściśle swój obowiązek. Ferrera zasądzono w sposób sprawiedliwy i zgodny z ustawą na podstawie materyału dowodowego.

Londyn, 5 kwietnia. Izba lordów po dwudniowych obradach przyjęła rezolucyę lorda Robertsa 99 głosami przeciw 40.

Konstantynopol, 5 kwietnia. Komendant austro-węgierskiej eskadry morza Śródziemnego, kontradmirał Kunsky, przybył na krążowniku „Admirał Spaun“. Zastępcy sułtana powitali go.

Konstantynopol, 5 kwietnia. Z polecenia Porty przedsięwziął poseł turecki w Cetynii energiczne kroki przeciw popieraniu dezerterów Malisorów, którzy z Tuzi zbiegli do Czarnogóry. Turcya uważa to za naruszenie neutralności i zwraca uwagę na następstwa, jakie takie zachowanie się Czarnogóry może wywołać.

Rząd turecki zwraca także uwagę na powołanie rezerw czarnogórskich pod broń.

Konstantynopol, 5 kwietnia. Rada ministrów zajmowała się szczegółami projektów budowy kolei w Turcyi azyatyckiej i europejskiej.

Saloniki, 5 kwietnia. Jak ze Skutari donoszą, wojska i ochotnicy zajęci byli wczoraj ściganiem uciekających Arnautów, którzy nie stawiają oporu. Wielu Arnautów poddało się.

Ateny, 5 kwietnia. *(Ag. Ateńska).* W Smyrnie daje się znowu silnie odczuwać bojkot okrętów i towarów greckich. Także w Dardanelach odżył bojkot antigrecki.

Waszyngton, 5 kwietnia. Z okazyi zatwierdzenia traktatu handlowego między Stanami Zjednoczonymi a Japonią cesarz japoński i prezydent Taft wymienili noty, zapewniające o wzajemnej przyjaźni i wyrażające nadzieję, że przyjaźń obu krajów jeszcze się pogłębi.

Waszyngton, 5 kwietnia. *Ass. Press.* dowiaduje się, że dotychczasowy ambasador meksykański w Waszyngtonie, a obecny minister spraw zagranicznych de la Barra w dniu 26 marca, jeszcze przed swym odjazdem do Meksyku konferował z dr. Gomezem, urzędowym przedstawicielem Madery. Chodziło o zawarcie pokoju.

Waszyngton, 5 kwietnia. Departament stanu wdrożył badania celem stwierdzenia w jakich okolicznościach nastąpiła śmierć obywatela amerykańskiego Critchfielda, którego w Tuxpan w Meksyku zastrzelono z zasadzki w pobliżu jego farmy.

Polacy pod berłem rossyjskiem.

Łódź, 5 kwietnia. *(Tel. pr.)* Dyrektor teatru polskiego Zelwerowicz wystosował okólnik do personalu teatralnego z zawiadomieniem, że z dniem 15 maja przestanie prowadzić przedsiębiorstwo teatru w Łodzi. Powodem zrzeczenia się kierownictwa jest to, że Towarzystwo teatralne nie mogło zadośćuczynić jego żądaniu co do usunięcia konkurencyi Teatru popularnego.

Wilno, 5 kwietnia. *(Tel. pr.)* Staraniem litewskiego Tow. artystycznego w Wilnie otwarto wystawę litewską. Oprócz znacznej liczby obrazów mieści się na wystawie obszerny zbiór robót ręcznych przemysłu artystycznego litewskiego.

Petersburg, 5 kwietnia. *(Pet. Ag.).* Komisya Dumy do sprawy wyodrębnienia Chełmszczyzny uchwaliła, aby zarząd cywilny i sądowy, istniejący w Królestwie Polskiem, zatrzymano z pewnemi zmianami także w nowej gubernii chełmskiej, oraz aby te gubernie poddać nie, jak było zamierzone, generał-gubernatorowi kijowskiemu, lecz wprost ministrowi spraw wewnętrznych.

Sprawy rossyjskie.

Petersburg, 5 kwietnia. *(Pet. Ag. tel.).* W Dumie nowy prezydent Rodzianko w swej mowie powitalnej oświadczył, że wierzy w siłę żywotną i doniosłość państwową przedstawicielstwa ludu w Rossyi. Ta wiara jego wzmocniła się szczególnie podczas ostatnich dni, w okresie obaw i wzburzenia, które zdaniem mowcy były zbyteczne. Wskazał na solidarność wszystkich stronnictw w dniach ostatnich i rzekł, że w przyszłości niema powodu do obaw. Duma może z ufnością i spokojem spełniać swe doniosłe zadanie. (Oklaski w centrum i na prawicy).

Petersburg, 5 kwietnia. *(Pet. Ag. tel.)* Półurzędowa *Rossia* pisze, że władze duchowne nie mają jakichś specyalnych zamiarów co do popa Heliodora. Odmówił on posłuszeństwa władzom cerkiewnym i wedle ustawy odpowiada za to tylko przed Cerkwią.

Petersburg, 5 kwietnia. *(Tel. pr.)* Ze szkoły prawoznawstwa wydalono 25 studentów, którzy nie chcieli uczęszczać na wykłady jednego z profesorów, będącego czynnym członkiem Związku narodu rossyjskiego.

Moskwa, 5 kwietnia. *(Tel. pr.)* Na miejsce Gołowana wybrano posłem do Dumy adwokata Teslenkę, kadeta.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krechowiecki.

NADESŁANE

Konkurs

na posadę weterynarza miejskiego rozpisuje niniejszem gmina miasta Janów koło Lwowa (stacya klimatyczna).

Płaca roczna wynosić będzie 1400 kor. w ratach miesięcznych z góry płatnych.

O innych źródłach dochodu podać może informacye każdego czasu Zwierzchność gm.

Podania wnosić należy osobiście lub pocztą na ręce Zwierzchności gminnej w Janowie koło Lwowa do 30 kwietnia 1911.

Burmistrz: B. Geschwind.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 5 kwietnia 1911.

Hotel George'a.

PP. hr. W. Młodecki z Monasterzysk, J. Gromnicki z Łaszkowiec, S. Bohdanowicz z Tłumacza, A. Jordan z Więckowic, J. Janowski z Ustrzyk dolnych, A. Skibniewski z Oleska. H Karczewski z Moraniec, B. Dwernicki z Rossyi.

Hotel Europejski.

P. J. Woś z Rzeszowa.

Hotel Imperial.

PP S. Schreier z Drohobycza, I. Feuerstein z Drohobycza.

CENNIK
Lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 5 kwietnia

	płacą K	h	żądają K	h
	walutą kor.			
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	704	—	711	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	463	—	473	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	558	—	565	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	540	—	555	—
II. Listy zastawne za 100 kor.				
Banku h. g. 5 pr. w. a. wyl. z 10 pr.	109	70	110	40
„ „ „ 4½ pr. w. a. los w 50 l.	99	—	99	70
„ „ „ 4 pr. w. a. 60 l. po 200 k.	93	—	93	70
„ kraj. 4½ pr. w. a. los w 51 l.	99	30	100	—
„ „ 4 pr. w. a. los w 57 l.	94	30	95	—
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. pierwsza emisya)	96	—	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4 pr. los w 41½ lat	96	—	—	—
4 pr. los w 56 lat	92	50	93	20
Banku gal. ziem. kr. 4½% 60 l.	98	80	99	50
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a.	98	—	98	70
Bukow. fund. propin. 5 pr. w. a.	101	—	101	70
Komun. Banku kr. 5 pr. (2 em.)	—	—	—	—
„ „ „ 4½ pr. (3 em.)	99	20	99	90
„ „ „ 4 pr. (4 em.)	92	40	93	10
Kol. lokalne ditto 4 pr.	92	40	93	10
Pożyczka m. Krakowa	91	—	91	70
Pożyczki kr. 4 pr. po 200 kor. z roku 1893	93	50	94	20
Pożyczka m. Lwowa 4 pr.	89	80	90	50
„ „ „ 4 konwers.	92	70	93	40
„ szkolna krajow. 4 pr. r. 1905	92	70	93	40
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.).	100	—	108	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	36	11	86
20 frankówka	19	06	19	20
100 rubli rossyjskich srebrnych	251	—	253	—
„ „ „ papierowych	253	20	254	50
100 marek niemieckich	117	30	117	70

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 3 kwietnia 1911.

	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	92·95	93·15
styczeń-lipiec	92·95	93·15
Jednolity dług państwa w srebrze		
luty-sierpień	96·55	96·75
kwiecień-październik	96·55	96·75
Koronowa waluta.		
Losy z r. 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	—·—	—·—
„ „ 1860 po 500 zł. w. a. 4 prc.	161·15	167·15
„ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	215·50	221·50
„ „ 1864 po 100 zł.	309·—	315·—
„ „ 1864 po 50 zł.	309·—	315·—
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	288·25	289·25
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	115·25	115·45
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.	92·95	93·15
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	93·50	94·50
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	113·35	114·35
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	444·—	445·—
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	114·40	115·40
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye)	93·50	94·50
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku 4 pr.	93·65	94·65
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 200 zł. 5 pr.	106·25	107·25
w złocie za 200 zł. 5 pr.	—·—	—·—
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	94·10	95·10
Kol. czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	93·65	94·65
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1886, 4 prc.	95·90	96·90
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc. (sr.)	95·55	96·55
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc.	95·85	96·85
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1888, 4 prc.	95·45	96·45
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1891, 4 prc.	95·60	96·60
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1898, 4 prc.	95·55	96·50
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1904, 4 prc.	95·25	96·25
Kol. bukowińskiej lokalnej za 400 kor. 4 pr.	93·75	94·75
Kol. galic. Karola Ludwika 4 pr.	93·50	94·50
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z roku 1894 4 pr.	93·50	94·50
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	113·85	114·85
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta 4 pr.	111·40	111·60
„ „ „ w wal. kor. 4 pr.	91·70	91·90
„ obl. pr. regul. Cisy 4 prc.	155·25	161·25
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	222·50	228·50
„ „ „ „ 50 zł. (100 kor.)	222·—	228·—
Koronowa waluta.		
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	93·—	94·—
Węgier za 100 zł. 4 pr.	92·55	93·55
F. Inne publiczne pożyczki.		
Poż. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	102·75	—·—
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	93·45	94·45
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	100·50	101·50
Gal. poż. kr. z roku 1893 4 pr.	92·90	93·90
Gal. obl. prop. z roku 1889 4 pr.	97·90	98·90
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4 prc.	89·20	90·20
Renta włoska za 100 lirów (96 koron) 4 prc.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	135·—	143·—
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	252·50	255·50
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.).		
Anglo-Austr. banku los 4½ pr.	100·—	101·—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	93·50	94·50
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	294·50	300·50
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	283·75	289·75
Bukow. zakł. kred. ziem. los 5 pr.	100·50	101·50
„ „ „ „ „ 4 pr.	93·50	94·50
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	110·—	—·—
„ „ „ „ los 50 l. 4½ pr.	99·10	99·60
„ „ „ „ „ 60 l. 4 pr.	93·25	94·25
Banku gal. ziem. kred. 4½ pr. 60 l.	98·85	99·35
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	92·35	93·35
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	97·—	97·50
„ „ „ „ 4 pr. stare	96·70	97·70
Banku kraj. dla Galicyi Lodomeryi 4½ pr. 51½ lat zwrotna	99·40	100·40
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat 4½ pr.	99·50	100·50
Banku kr. obl. kolej. żel. 57½ l. 4 pr.	92·25	95·25
Austro-węg. banku 50 lat 4 prc.	97·20	98·20
„ „ „ 50 lat w. k. 4 pr.	97·65	98·65
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 pr. z r. 1882	112·25	113·25
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 pr.	111·10	112·10
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł.	86·90	87·90
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	92·45	93·45
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg.-gal. kol. em. 1870 na 200 zł. 5 pr.	103·25	104·25
„ „ „ „ 1890 „ 4 pr.	93·75	—·—
I. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	35·—	39·—
Zakł. kred. dla handl. i przem. 100 zł.	531·—	541·—
Clary 40 zł. m. k.	183·—	193·—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	—·—	—·—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	100·—	110·—
Koronowa waluta.		
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	84·—	90·—
Palfy 40 zł. m. k.	258·—	268·—
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	69·—	75·—
„ „ węg. tow. 5 zł.	46·75	52·75
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł.	—·—	—·—
Salma 40 zł. m. k.	255·—	265·—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	—·—	—·—
J. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	333·20	334·20
Peszt. Banku handl. 500 zł.	3970·—	3975·—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	672·40	673·40
Węg. Banku kredyt. 200 zł.	828·50	829·50
Dolno austr. tow. esk. 400 kor.	770·—	774·50
Gal. banku hip. 200 zł.	706·—	708·—
„ „ dla han. i przem. 200 zł.	468·—	469·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	535·60	536·60
„ Austro-węg. 1400 kor.	1925·—	1935·—
„ Związku (Unionbank) 200 zł.	622·25	623·25
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	281·—	282·—
Żivnosteńska banka 100 zł.	377·50	378·50
K. Akcye przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	459·—	463·—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	430·—	—·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5180·—	5200·—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	400·—	403·—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	561·50	562·50
„ Lwów-Kleparów-Jaworów lokal. 400 kor.	335·—	340·—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	1136·—	1140·50
L. Akcye przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	787·—	793·—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	786·—	789·—
Austr. tow. górnicze Alpina 100 zł.	834·—	835·—
Prag. tow. żelazn. przem. 200 zł.	2715·—	2725·—
Schodnicy 500 kor.	487·—	493·—
Tur. zarz. tytoniow. 500 franków	339·—	341·50
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	229·—	231·—
M. Weksle.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	—·—	—·—
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	239·37½	240·12½
Paryż za 100 franków	94·85	94·97½
Petersburg za 100 rubli 5½ pr.	253·37½	254·37½
Niemieckie banki	117·32½	117·52½
Włoskie banki	94·45	94·57½
Francuskie banki	—·—	—·—
Szwajcarskie banki	94·90	95·05
N. Waluty.		
Dukat cesarski	11·37	11·39
Austr.-węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·01	19·04
20-markówka	23·46	23·50
Rossyjski półimperyał	—·—	—·—
Niem. banknoty za 100 marek	117·35	117·55
Włoskie banknoty za 100 lir	94·50	94·70
Ruble	2·53¼	2·54¼

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. E. 1265/10 (16) (3622)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Natana Wolfa odbędzie się dnia 1 maja 1911 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 1 licytacya realności lwh. 232 gm. Biecz wraz z przynależnościami w protokole oszacowania opisanemi.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę jest oceniona na 12.290 kor., przynależności zaś na kwotę 16 kor.

Najniższa cena wynosi kwotę 6145 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta i prawa (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podniesione.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Biecz, dnia 15 marca 1911.

L. cz. E. 583/11 (2) (3661)

Edykt licytacyjny.

Dnia 1 maja 1911 o godz. 10 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionem w sali Nr. 4 we Lwowie licytacya realności lwh. 59 gm. Żydatycze.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę jest oceniona na 2400 kor.

Najniższa cena wynosi 1600 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. IV.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podniesione.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, S. II., Oddział IV.

Lwów, dnia 8 marca 1911.

L. cz. E. 2681/10 (10) (3586)

Edykt licytacyjny.

Dnia 28 kwietnia 1911 o godz. 9 przed południem odbędzie się w biurze Nr. 5 sądu tutejszego licytacya realności lwh. 1279 gm. Czerze obejmującej parc. lk. 845 i 1596/2.

Cena najniższej oferty wynosi 2533 kor. 34 hal.

Warunki licytacyjne i odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie w biurze Nr. 5.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do Sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samych nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podniesione.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Rohatyn, dnia 8 marca 1911.

L. cz. E. 207/11 (5) (3397)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Michała Pyzi gospodarza w Woli lubeckiej jako cesyonaryusza Józefy Zofii 2 im. Paluchówny odbędzie się dnia 2 maja 1911 o godz. 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 10 licytacya realności lwh. 229 ks. gr. gm. Wola lubecka objętej wraz z przynależnościami.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę, jest oceniona 6520 kor..

Najniższa cena wynosi 4346 kor. 67 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym. w biurze Nr. 10.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Pilzno, dnia 16 marca 1911.

L. cz. VIII. b. 1784/41 (3652 3—3)

Obwieszczenie.

Celem zabezpieczenia dostawy materyałów faszynowych do budowli na rzece Wiarze pod Krównikami Przekopaną w km. od 0 000 do 3·400 zezwolonych przez Komisyę dla regulacyi rzek wykonać się mających w latach 1911 i 1912 odbędzie się dnia 11 kwietnia 1911 o godzinie 12 w południe (czas kolejowy) rozprawa ofertowa w c. k. Kierownictwie budowy regulacyi Sanu w Przemyślu.

Ilość w powyższym czasie dostawić się mających materyałów wynosi około:

1.300 m³ faszyn wiklowych,
2.800 m³ faszyn lasowych,
41.000 sztuk kołków faszynowych.

Powyż podana ilość materyałów wartości fiskalnej około 9 430 koron ma być dostarczoną do budowy częściowo w terminach oznaczonych przez c. k. Kierownictwo budowy regulacyi Sanu w Przemyślu i może być w razie zwiększenia lub zmniejszenia zapotrzebowania o 20 procent zwiększona lub zmniejszona, przedsiębiorca jednak w razie zwiększenia dostawy nie może żądać wyższej ceny za materyały w większej ilości dostarczone, ani też rościć sobie jakichkolwiek pretensyi do Skarbu Państwa w razie zmniejszenia dostawy.

Warunki dostawy i wykaz cen jednostkowych przejrzeć można w godzinach urzędowych w wymienionem c. k. Kierownictwie budowy, gdzie także do godziny 12 w południe oznaczonego na rozprawę dnia, mają być wnoszone oferty, sporządzone ściśle według przepisanego wzoru, zaopatrzone znaczkiem stemplowym na 1 koronę i w wadyum w kwocie 500 koron w gotówce, lub pupilarnych papierach wartościowych obliczonych według kursu z dnia poprzedniego.

W ofercie sporządzonej według poniżej podanego wzoru, ma być podany jednolity opust z cen fiskalnych dla całej dostawy wyrażony cyframi i słowami.

Oferty wniesione po godzinie 12 oznaczonego dnia nie będą przyjęte, oferty zaś oddane w innym urzędzie, albo nie zaopatrzone znaczkiem stemplowym, lub w wadyum, nie sporządzone ściśle w sposób przepisany opiewające na częściową dostawę wyrażające różnoraki opust z cen fiskalnych dla różnych materyałów lub zaopatrzone dopiskami nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 24 marca 1911.

Stempel na 1 kor.

(Wzór oferty)

Oferta.

Mocą której ja (my) niżej podpisany (ni) obowiązuję (my) się w latach 1911 i 1912 dostarczyć w terminach przez c. k. Kierownictwo budowy regulacyi Sanu w Przemyślu oznaczonych, materyały faszynowe do budowli regulacyjnych na rzece Wiarze pod Krównikami-Przekopaną w km od 0 000 do 3·400 w ilości i pod warunkami podanemi w obwieszczeniu za opustem . . . . (cyframi i słowami) odsetek z cen fiskalnych.

Warunki licytacyjne znane mi (nam) są dokładnie i poddaję (my) się takowym bez żadnego zastrzeżenia.

Jako wadyum składamy (my) . . . .

W . . . ., dnia . . . . . . 1911.

(Podpis i miejsce zamieszkania).

L. cz. E. 1754 10 (3470 2—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Majera Zimermana w Cieszanowie odbędzie się dnia 2 maja 1911 o godzinie 9 przed południem w sadzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2 licytacya 11 30 części ciała lwh. 166 ks. gr. gminy Busk.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 3402 kor. 63 hal.

Najniższa cena wynosi 1701 kor. 32 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Busk, dnia 3 marca 1911.

L. cz. E. 1006/10 (17) (3539 2—2)

Edykt licytacyjny.

Dnia 28 kwietnia 1911 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 16, odbędzie się licytacya połowy realności lwh. 36 ks. gr. gm. kat. Krowica lasowa, składającej się z gruntów ornych i łąk, tudzież z domu mieszkalnego i budynków gospodarskich.

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 1890 kor.

Najniższa cena wynosi 1260 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 16.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Lubaczów, dnia 10 marca 1911.

L. cz. E. 1804/10 (15) (3754)

Edykt licytacyjny.

Dnia 26 kwietnia 1911 o godzinie 8 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5 w Bełzie odbędzie się na warunkach przedłożonych poprzednio już ustalonych licytacya 15/24 części z połowy realności lwh. 6 i 155 gm. kat. Witków, z których lwh. 6 składa się z jednej parceli budowlanej (303 s.²) i ośmiu parcel gruntowych łącznego ob. zaru 16 morgów 1034 s.²

Na parceli budowlanej stoi dom mieszkalny z brusów sosnowych, dalej budynek mieszczący stajnię i komórki.

Realność zaś lwh. 155 gm. kat. Witków, składa się z 2 parcel gruntowych łącznego obszaru 8 morgów 1230 s.²

Nieruchomości wystawione na licytacyę, są ocenione, a to: 15/48 części lwh. 6 gm. kat. Witków na 4215 kor. 50 hal., zaś 15/48 części lwh. 155 gm. kat. Witków na 1532 kor. 75 hal.

Najniższa cena wynosi; ad 1. 2810 kor. 34 hal, ad 2. 1021 kor. 80 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnośne dokumenta można przejrzeć w tus. biurze Nr. 5.

Takie prawa, wobec których niniejsze re icytacya byłaby niedopuszczalna, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Bełz, dnia 18 marca 1911.

L. cz. E. 2265/10 (3745)

Edykt licytacyjny.

Dnia 28 kwietnia 1911 o godzinie 9·30 rano w sądzie tutejszym w biurze Nr. 10 licytacya:

1. całej realności lwh. 31 ks. gr. gm. Starzawa,

2. całej realności lwh. 1624 ks. gr. gm. Starzawa.

W skład realności lwh. 31 gm Starzawa wchodzą parc. gr. lk. 262, 267, 2047. 2048, 2260, 2261, 4398, 4399, 4400, 5298/2, 5307/6, 70/1 i pb. lk. 454, na której zbudowana jest chata z drzewa jodłowego w dobrym stanie się znajdująca.

W skład realności lwh. 1624 gm. Starzawa wchodzą pgr. lk. 2784/2, 4148

Nieruchomości powyższe wystawione na licytacyę, są ocenione: ad 1. na 5523 kor., ad 2. na 961 kor. 40 hal.

Najniższa cena wynosi: ad 1. 3688 kor., ad 2. 640 kor. 92 hal.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta przejrzeć można w kancelaryi sądowej Nr. 12.

Prawa niedopuszczające sprzedaż do skutku należy w Sądzie zgłosić.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III

Mościska, 14 marca 1911.

L. cz. E. 46/11 (6) (3747)

Dnia 29 kwietnia 1911 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 15 odbędzie się licytacya połowy realności lwh. 272 gm. Słobódka objętej. składającej się z pgr. o powierzchni 1 ha. 32 ar. 72 m², a będącej własnością Mykiety Koropeckiego.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 300 kor.

Najniższa cena wynosi 200 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i inne odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. V.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Tyśmienica, dnia 15 marca 1911.

L. cz. E. 3105/10 (3447)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Leiby Traua i Eliasza Arbeita odbędzie się dnia 2 maja 1911 o godz. 9 30 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 21, II. piętro licytacya realności lwh. 902 i 1065 ks. gr. gminy Stary Sambor wraz z przynależytościami.

Nieruchomości wystawione na licytacyę, są ocenione, a to: realność lwh. 902 ks. gr. Stary Sambor na 9198 kor. 50 hal., zaś realność lwh. 1065 na 6035 kor. 50 hal.

Najniższa cena wynosi, a to: realność lwh. 902 kwotę 4599 kor. 25 hal., a realność lwh. 1065 gminy Stary Sambor kwotę 3017 kor. 75 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które równocześnie się zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11, II. piętro.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Stary Sambor, dnia 3 marca 1911.

L. cz. E. 2825/10 (6) (3660)

Edykt licytacyjny.

Dnia 1 maja 1911 o godz. 9 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w sali Nr. IV. we Lwowie licytacya realności obj. lwh. 138, 139, 481, 4/8 części realności lwh. 141 i 3/24 części realności lwh. 142 gm. Rudańce wraz z przynależnościami, składającemi się z sześciu drzew osikowych, czterech grusz, czterech jabłoni i ogrodzenia.

Nieruchomości te wystawione na licytacyę, są ocenione na 8786 kor. 84 hal., a to: realność obj. lwh. 138 na 7466 kor. 04 hal., realność obj. lwh. 139 na 720 kor., realność obj. lwh 481 na 37 kor. 80 hal., 4/8 realności lwh. 141 na 450 kor., 3/24 realności obj. lwh. 142 na 113 koron.

Najniższa cena wynosi 5857 kor. 90 hal., a to: dla lwh. 138 — 4977 kor. 36 hal., dla lwh. 139 — 480 kor., dla lwh. 481 — 25 kor. 20 hal., dla 4/8 lwh. 141 — 300 kor., dla 3/24 lwh. 142 — 75 kor. 34 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. IV.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibi sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, S. II., Oddział IV.

Lwów, dnia 4 marca 1911.

L. cz. E. 139/11 (2) (3275)

Edykt licytacyjny.

Dnia 2 maja 1911 o godzinie 9 przed południem odbędzie się w biurze Nr. 1 sądu tutejszego licytacya realności objętej lwh. 2320 ks. gr. gm. kat. Nastasów.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 600 kor.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie przyjdzie do skutku, wynosi 400 kor.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w tut. sądzie, w biurze Nr. 1.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Mikulińce, dnia 16 marca 1911.

L. cz. E. 17/11 (3232)

Edykt.

Dnia 2 maja 1911 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6 odbędzie się licytacya:

a) 12/90 części realności lwh. 135 kg. Markówka objętej, Iwana Kopelciowa Andrija własnych;

b) 1/18 części tej samej realności, Marusi z Semenyszynów Kopelciów własnej;

c) 3/90 części tej samej realności, Antosia Hryńka Stefana własnej.

Nieruchomości wystawione na licytacyę. są ocenione a to: ad a) na 1779 kor. 50 hal., ad b) na 741 kor. 46 hal., ad c) na 444 kor. 87 hal.

Najniższa cena wynosi ad a) 1186 kor. 32 hal., b) 494 kor. 30 hal., c) 296 kor. 60 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika dc doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Peczeniżyn, dnia 11 marca 1911.

L. cz. E. 96/11 (5) (3399)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Antoniego Capa w Rozborzu długim, odbędzie się dnia 28 kwietnia 1911 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze rozpraw karnych licytacya lwh. 833 gm. Pruchnik wieś.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 3257 kor. 44 hal. wraz z przynależytościami, przynależność zaś sama na 100 kor.

Najniższa cena wynosi 2171 kor. 62 hal. to jest 2/3 ceny szacunkowej poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Pruchnik, dnia 17 marca 1911.

L. cz. D. 3893/10 (3758)

W sądzie tutejszym odbędzie się dnia 28 kwietnia 1911 godzina 3 po południu licytacya: a) realności lwh. 489, b) realności lwh. 694 gminy Ossowce, wartości szacunkowej: a) na kwotę 200 kor, b) na kwotę 2290 kor.

Najniższa cena wynosi: ad a) kwotę 133 kor. 33 hal., ad b) kwotę 1526 kor. 66 hal.

Akta przejrzeć można w tut. sądzie.

C. k. Sąd powiatowy.

Buczacz, 16 marca 1911.

L. cz. E. 1291/10 (13) (3705 1—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Ojzera Soroki w Bołszowcach odbędzie się dnia 26 kwietnia 1911 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3 licytacya realności lwh. 263, 462 oraz 1/6 części realności lwh. 622 gm. Dryszczów.

Nieruchomości wystawione na licytacyę są ocenione lwh. 236 na 2345 kor., lwh. 462 na 400 kor., 1/6 część lwh. 622 na 334 kor.

Najniższa cena wynosi co do lwh. 263 kwotę 15.633 kor. 33 hal., co do lwh. 462 kwotę 266 kor. 67 hal., co do 1/6 części lwh. 622 kwotę 222 kor. 67 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokóły ocenienia i t. d.) może każdy majacy chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 3.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Bołszowce, dnia 26 lutego 1911.

L. cz E. 1752/10 (15) (3442)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Piotra Macek, zastąpionego przez adw. dr. Jaremę, odbędzie się dnia 2 maja 1911 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 21 II. piętro licytacya połowy realności lwh. 170 ks. gr. Lenina mała wraz z przynależnościami.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 15.000 kor., przynależności zaś na 1990 kor.

Najniższa cena wynosi 11.327 koron poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które równocześnie się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11, II. piętro.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Stary Sambor, dnia 3 marca 1911.

Do LN. X. a. 486/1 (2) ex 1911 (3800)

Ogłoszenie rozprawy ofertówej.

Celem oddania w przedsiębiorstwo robót budowniczych około rozszerzenia gmachu laboratoryum chemicznego c. k. Szkoły politechnicznej we Lwowie, c. k. Namiestnictwo ogłasza publiczną licytacyę ofertową, w której mogą wziąć udział tylko koncesyonowani budowniczowie.

Należycie ostemplowane oferty wnieść należy do dnia 8 maja 1911, godziny 12 w południe w tutejszym Departamencie budowli architektonicznych (III. piętro) do których ma być dołączone poświadczenie tutejszej Dyrekcyi urzędów pomocniczych stwierdzające złożenie wadyum w wysokości pięć procent (5 prc.) sumy oferowanej.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 10 maja 1911 o godzinie 11 przed południem przyczem oferenci mogą być obecni.

Potrzebne do wniesienia ofert formularze ofertowe i sumaryczne zestawienia robót otrzymać można w biurze tego Departamentu technicznego w godzinach urzędowych, gdzie też są do przeglądnięcia i podpisania warunki ogólne i szczegółowe oraz plany budowy.

Z c. k. Namiestnictwa.

We Lwowie, dnia 3 kwietnia 1911.

Za c. k. Namiestnika:

Ustyanowski w. r.

Do LN. X. a. 486/2 ex 1911 (3799)

Ogłoszenie rozprawy ofertowej

Celem oddania w przedsiębiorstwo robót stolarskich budowlanych, wraz z robotami ślusarskiemi, szklarskiemi i lakierniczemi, około rozszerzenia gmachu laboratoryum chemicznego c. k. szkoły politechnicznej we Lwowie, c. k. Namiestnictwo ogłasza publiczną licytacyę ofertową, w której mogą wziąć udział tylko koncesyonowane firmy stolarskie.

Należycie ostemplowane oferty wnieść należy do dnia 9 maja 1911, godziny 12 w południe w tutejszym Departamencie technicznym budowli architektonicznych (III. p.) do których ma być dołączone poświadczenie tutejszej Dyrekcyi urzędów pomocniczych stwierdzające złożenie wadyum w wysokości pięć procent (5%) sumy oferowanej.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 11 maja 1911 o godzinie 11 przed południem, przyczem oferenci mogą być obecni.

Potrzebne do wniesienia ofert formularze ofertowe i sumaryczne zestawienia robót otrzymać można w biurze tego Departamentu technicznego w godzinach urzędowych, gdzie też są do przeglądnięcia i podpisania warunki ogólne i szczegółowe oraz plany budowy.

Z c. k. Namiestnictwa.

We Lwowie, dnia 3 kwietnia 1911.

Za c. k. Namiestnika

Ustyanowski w. r.

L. cz. Pr. 241 15/11 (3741 1—3)

Obwieszczenie.

Celem zabezpieczenia dostawy mebli potrzebnych do wewnętrznego urządzenia c. k. sądu obwodowego w Stanisławowie i domu więziennego a mianowicie:

dla budynku sądowego:

a) mebli z drzewa miękkiego,

b) mebli z drzewa twardego,

dla budynku więziennego:

c) przedmiotów z drzewa miękkiego,

odbędzie się dnia 18 kwietnia 1911 rozprawa ofertowa w Prezydyum c. k. sądu obwodowego w Stanisławowie.

Wykazy potrzebnych przedmiotów wraz z opisem tychże i ilością potrzebnych sztuk, tudzież odnośne rysunki a nadto szczegółowe warunki dostawy, można przejrzeć w Dyrekcyi kancelaryi c. k. sądu obwodowego w Stanisławowie w godzinach urzędowych.

Oferty wnosić można na całą dostawę lub też na poszczególne grupy pod a), b), c) wyszczególnione do dnia 18 kwietnia 1911 godzina 12 w południe z wyraźnem zapodaniem cyframi i słowami wysokości ceny oferowanej.

Oferty wniesione po godzinie 12 oznaczonego dnia rozprawy, tudzież oferty ustne, telegraficzne lub telefoniczne nie będą uwzględnione.

Oferty wystosować należy przy użyciu formularzy ofertowych, wedle osnowy przepisanej w § 25 rozporz. pełnego Ministerstwa z dnia 3 kwietnia 1909 Nr. 61 Dz. p. p. umieścić na takowej własnoręczny podpis oferenta z dodaniem, że warunki licytacyi są mu dokładnie znane, wreszcie należy zaopatrzyć na kopercie napisem wskazującym zawartość, takowe należycie ostemplować i wnieść opieczętowaną i opłaconą do wymienionego powyżej Prezydyum sądu.

Prezydyum c. k. Sądu obwodowego.

Stanisławów, dnia 28 marca 1911.

Obwieszczenie.

Celem zabezpieczenia dostawy lamp gazowych do oświetlenia nowo wybudowanego gmachu sądowego oraz domu więziennego w Stanisławowie, odbędzie się dnia 18 kwietnia 1911 rozprawa ofertowa w Prezydyum tegoż sądu obwodowego a mianowicie celem dostarczenia w wykazie nr. 4 wyszczególnionej ilości lamp gazowych wiszących, stojących kandelabrów wszystko w ujęciu metalowym dla danych ubikacyi stosowane, wraz ze szkłem, kloszem porcelanowym, palnikiem, frachtem i oostawą z odpowiednią długą rurą do zawieszenia z lakierowaniem, umontowane i oddane w całości do użytku przydatne lecz bez palników.

Palniki „Vouwermanowskie“ do wszystkich lamp należy w ofercie osobną rubryką objąć.

Oferty przy dołączeniu odpowiednich do ubikacyi rysunków lub fotografii lamp i kandelabrów wnosić należy do dnia 18 kwietnia 1911 godzina 12 w południe z wyraźnem zapodaniem cyframi i słowami ceny ofertowej.

Oferty wniesione po godzinie 12 oznaczonego dnia rozprawy, tudzież oferty ustne, telegraficzne lub telefoniczne nie będą uwzględnione.

Oferty wystosowac należy przy użyciu formularzy ofertowych wedle osnowy przepisanej w § 25 rozp. pełnego Ministerstwa z dnia 3 kwietnia 1909 Nr. 61 Dz. p. p. umieścić własnoręczny podpis oferenta wreszcie należy rozpatrzyć na kopercie napisem wskazującym zawartość takową, należycie ostemplować i wnieść opieczętowane i opłacone do wymienionego powyżej Prezydyum sądu.

Szczegółowe warunki oraz powyższy wykaz Nr. 4 w którym mieści się również opis dostarczyć się mających lamp gazowych można przejrzeć w Dyrekcyi kancelaryi c. k. sądu obwodowego w Stanisławowie w godzinach urzędowych.

W ofercie podać należy również dokładny adres ubiegającego się oferenta.

Prezydyum c. k. Sądu obwodowego

Stanisławów, dnia 28 marca 1911.

L. cz. E. 3813/10 (3) (3721 1—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Meilecha Rothmanna w Ławocznem odbędzie się dnia 18 kwietnia 1911 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym licytacya połowy realności lwh. 269 ks. gr. gm. katastralnej Tarnawka.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę oceniona jest na kwotę 1375 kor.

Najniższa cena wynosi 916 kor. 68 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Skóle, dnia 9 marca 1911.

L. cz. E. 2261/10 (4) (3718)

Edykt licytacyjny.

W sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 9 odbędzie się dnia 26 kwietnia 1911 o godzinie 11 przed południem licytacya realności lwh. 504 ks. gr. gm. Dydiatycze objętej, składającej się z chaty, stodoły i pola ornego o obszarze 2 ha 55 ar ocenionej na 2523 kor.

Najniższa cena niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 1858 kor. 67 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenty przejrzeć można w sądzie tutejszym w biurze Nr. 9.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Sądowa Wisznia, dnia 24 marca 1911.

L. cz. E 39/10 (10) (3432)

Edykt licytacyjny.

Dnia 2 maja 1911 o godzinie 10 przed południem odbędzie się w biurze Nr. 1 sądu tutejszego licytacya celem zniesienia współwłasności realności obj. lwh. 501 i 232 ks. gr. gm. kat. Nastasów.

Nieruchomości wystawione na licytacyę, są ocenione na 770 kor., a przynależności na 33 kor.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie przyjdzie do skutku, wynosi 472 kor. 74 hal.

Warunki i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 1.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Mikulińce, dnia 16 marca 1911.

L. 119 (3776)

Ogłoszenie licytacyi.

Celem oddania w przedsiębiorstwo dowozu ropy opałowej z dworca kolejowego w Dobromilu do zbiorników c. k. Zarządu salinarnego w Lacku w czasie od 1 stycznia 1912 do 31 grudnia 1912, względnie od 1 stycznia 1912 do 31 grudnia 1913, względnie od 1 stycznia 1912 do 31 grudnia 1914, t. j. na jedno-, względnie dwu-, wzgl. trzechletni, odbędzie się dnia 14 kwietnia 1911 w biurze podpisanego c. k. Zarządu salinarnego, licytacya publiczna za pomocą ofert pisemnych.

Roczna ilość mającej być przewiezionej ropy wynosi około 35.000 q. Oddanie przedsiębiorstwa nastąpi według jednej z następujących trzech alternatyw:

1. przedsiębiorca ma dostarczyć li tylko koni z usługą do beczkowozów, będących własnością c. k. Zarządu salinarnego w Lacku i przewozić ropę z dworca w Dobromilu do c. k. saliny w Lacku, albo

2. przedsiębiorca ma dostarczyć całych zaprzęgów t. j. koni z usługą, łącznie z beczkowozami i przewozić ropę z dworca kolejowego w Dobromilu do saliny w Lacku, albo też

3. przedsiębiorca ma wykonać przewóz ropy własnymi zaprzęgami, we własnych beczkowozach z dworca kolejowego w Dobromilu do c. k. saliny w Lacku, łącznie z ogrzewaniem ropy w cysternach na dworcu kolejowym i spuszczeniem ropy w cysternach na dworcu kolejowym i spuszczeniem ropy z cystern kolejowych do swoich beczkowozów, tudzież spuszczaniem ropy z beczkowozów do zbiorników ziemnych na c. k. salinie w Lacku.

Oferty ostemplowane znaczkiem na 1 kor., zawierające żądaną cenę za przewóz 1 q ropy według alternatywy 1, 2 lub 3 na okres jedno-, względnie dwu-, względnie trzechletni z załączeniem wadyum w wysokości 5 prc. od ceny oferty, względnie dowodu złożenia wadyum w kasie c. k. Zarządu salinarnego w Lacku, zestawione na formularzu, którego c. k. Zarząd salinarny bezpłatnie udziela, wnosić należy pod adresem c. k. Zarządu salinarnego w Lacku w kopercie zamkniętej z napisem: „Oferta na przedsiębiorstwo dowozu ropy, wewnatrz wadyum . . . . “ na ręce naczelnika wymienionego c. k. Zarządu najpóźniej do 14 kwietnia 1911 godz. 10 przed południem.

Po terminie wniesione oferty nie będą uwzględnione, komisyonalne otwarcie ofert, przy którem oferenci mogą być obecni, nastąpi w dniu licytacyi, o godz. 11 przed południem.

Dotyczące ogólne i szczegółowe warunki licytacyjne, które oferenci przed licytacyą własnoręcznie podpisać mają, można przejrzeć w biurze c. k. Zarządu salinarnego w Lacku, w zwykłych godzinach urzędowych.

Warunków tych stron się nie przesyła.

C. k. Zarząd salinarny.

Lacko, dnia 1 kwietnia 1911.

L. cz. E. 1289/10 (5) (3635)

Edykt licytacyjny.

Dnia 2 maja 1911 o godzinie 10 przed południem odbędzie się w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 68 (II. p.) licytacya realności lwh. gm. Wola duchacka złożonej z gruntu ornego obszaru 2 ha 11 ar. 11 m.².

Nieruchomość powyższa oceniona jest na 3668 kor. 75 hal.

Najniższa oferta wynosi 2445 koron 83 hal.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta przejrzeć można w kancelaryi sądowej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Podgórze, dnia 9 lutego 1911.

Upadłości.

L. cz. S. 2/11 (1) (3734 3—3)

Edykt konkursowy.

C. k. Sąd krajowy cywilny we Lwowie zezwolił na otwarcie (kupieckiego) konkursu do majątku Chaima Simche Bernharda i Nachmana Wolfa Reissa nieprotokołowanych kupców i właścicieli handlu bławatnego we Lwowie przy ulicy Kazimierzowskiej l. 3.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. radcę sądu kraj. dr. Władysława Małaczyńskiego, zaś tymczasowym zawiadowcą masy pana adwokata dr. Abrahama Judę Stahla we Lwowie.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencyi, wyznaczonej na dzień 12 kwietnia 1911, o godzinie 9 przed południem w tym sądzie w biurze Nr. 20 przedłożyli dokumenty, poświadczające ich roszczenia, przedstawili swoje wnioski względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby roszczenia swe, chociażby co do nich spór już zawisł, stosownie do przepisów ord. konkurs., zgłosili w tym sądzie najdalej do dnia 12 maja 1911. a na audyencyi likwidacyjnej na dzień 15 maja 1911 o godz. 9 przed południem w tymże sądzie wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek.

Wierzyciele, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócą koszta urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów uskutecznionych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencyi likwidacyjnej jawiącym się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby swego zaufania.

Audyencyę likwidacyjną przeznacza się zarazem do postępowania ugodowego.

Postępowanie konkursowe co do spółki i pojedynczych spólników będzie oddzielnie prowadzonem.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będzie w części urzędowej „Gazety Lwowskiej“.

Wierzyciele, którzy nie mieszkają we Lwowie lub w pobliżu Lwowa mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń, w temże miejscu zamieszkałego; w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego ustanowi się dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 31 marca 1911.

L. cz. S. 12/10 (81) (3739)

Ogłoszenie.

W konkursie dr. Hermana Seinfelda adwokata w Krakowie, gdy w przedmiocie zrealizowania majątku masy konkursowej dotychczas prawie, że nic nie zdziałano, przeto celem zaznajomienia ogółu wierzycieli z obecnym stanem danego przewodu konkursowego, dalej celem omówienia programu dalszych a więcej skutecznych czynności realizacyjnych i wogóle obmyślenia sposobu i kroków mogących zapobiedz przewlekaniu się postępowania konkursowego, a w następstwie i zmniejszaniu się wartości aktywów przez narastanie procentów od długów hipotecznych oraz kosztów administracyi, w końcu celem omówienia i rozstrzygnienia spraw poruszonych przez zarządcę masy w jego sprawozdaniu z dnia 8 marca 1911 S. 12/10 (81) wyznacza się audyencyę na dzień 11 kwietnia 1911 o godz. 11 przed południem w c. k. sądzie krajowym cywilnym w Krakowie w biurze Nr. 8.

Na tę audyencyę wzywa się wierzycieli konkursowych.

Kraków, dnia 21 marca 1911.

Komisarz konkursowy.

Konkursa.

L. Prez. 223 14/11 (3785 3—3)

Konkurs.

Przyjmę na kilka miesięcy pisarza rutynowanego w efektuacyach tabularnych.

Zgłoszenia ze świadectwami do 8 kwietnia 1911.

Naczelnik c. k. Sądu powiatowego.

Winniki, dnia 31 marca 1911,

L. Prez. 182 (6/11) (3633 1—2)

Konkurs

Przy sądzie powiatowym w Makowie jest do objęcia posada stałego pomocnika kancelaryjnego z dniem 7 kwietnia b. r.

Pierwszeństwo mają egzaminowani wolontaryusze rutynowani w dziale procesowym i piszący biegle na maszynie.

C. k. Sąd powiatowy.

Maków, dnia 29 marca 1911.

L. Prez. 8826 (3737)

Konkurs

Posada dyrektora kancelaryi w c. k. sądzie krajowym we Lwowie z systemizowanymi poborami VIII. klasy rangi jest do obsadzenia.

Ubiegający się o tę posadę wniosą swoje należycie udokumentowane podania w drodze służbowej najdalej do dnia 25 kwietnia 1911 do Prezydyum Sądu krajowego we Lwowie.

Z Prezydyum c. k. Sądu krajowego wyższego.

Lwów, dnia 1 kwietnia 1911.

Wyroki prasowe.

(3756)

Ч. сп. Пр. 67/11 (2)

Оголошене!

В Імени Єго Величества Цісаря!

Ц. к. Суд краєвий для справ карних у Львові рішив на підставі §§ 489 і 493 зак. кар. і § 37 зак. прас., що зміст артикулу уміщеного в числі 13 часописи „Громадский Голос“ з дня 29 марта 1911 під написею: „Як попи мучили людий“ в уступі від „Отже навсупереч“ до кінця містить в собі знамена провини з § 303 зак. кар. і прото усправедливлена єсть зарядженa через ц. к. Прокуратора державного конфіската сеї часописи в дни 29 марта 1911.

В наслідок того рішеня заборонене єсть дальше ширене того артикулу а зібраний наклад має бути знищений.

Львів, дня 1 цьвітня 1911.

Ч. сп. Пр. 66/11 (2) (3755)

Оголошене.

В Імени Єго Величества Цїсаря!

Ц. к. Суд краєвий для справ карних у Львові рішив на підставі §§ 489 і 493 зак. кар. і § 37 зак. прас., що зміст артикулу уміщеного в числі 70 часописи „Дїло" з дня 29 марта 1911 під написею: „Трудновского обкидали цьвітами — Сїчиньского засудили на шубеницю!" містить в собі знамена провини з § 305 з. к. і прото усправедливлена есть заряджена через ц. к. Прокуратора державного конфіската сеї часописи в дни 29 марта 1911.

В наслїдок того рішеня зборонене есть дальше ширене того артикулу а забраний наклад має бути знищений.

Львів, дня 1 цьвітня 1911.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. C. II 138/11 (1) (3762 3—3)

Edykt.

Przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Ignacemu Żakowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Jaworznie przez Rozalię Żakową pozew o zniesienie współwłasności realności lwh. 1207 gm. Jaworzno.

Na podstawie pozwu wyznacza się audyencyę na dzień 4 kwietnia 1911 o godz. 10 rano.

Celem strzeżenia praw tegoż ustanawia się p. dr. Henryka Fruchthändlera adw. w Jaworznie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie tegoż w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopokąd on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Jaworzno, dnia 21 marca 1911.

L. cz. C. I. 101/11 (5) (3674)

Przeciw nieobecnemu Grzegorzowi Strauss z Sapieżanki wnieśli Adolf i Filip Rillingowie z Sapieżanki pozew o własność pgr. 2994/2 i innych gminy Dernowa.

Rozprawa odbędzie się dnia 13 kwietnia 1911 o godz. 9 rano w biurze Nr. I

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanego kurator adw. dr. Krówczyński będzie go zastępywał, dopóki on w sądzie się nie zgłosi. lub pełnomocnika nie ustanowi.

C. k. Sąd powiatowy. Oddział I
Kamionka str., dnia 23 marca 1911.

L. cz. C. IV. 58/11 (1) (3744)

Edykt.

Przeciw Jakóbowi Feuersteinowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Łopatynie przez Markusa Timma właściciela realności w Łopatynie pozew o wykreślenie prawa zastawu dla połowy z sumy 1000 koron z karty C. ciała hip. l. 1986 gminy Łopatyn zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 12 kwietnia 1911 o godz. 9 rano, b. Nr. 4.

Celem strzeżenia praw nieobecnego Jakóba Feuersteina ustanawia się p. Mendla Neumanna w Łopatynie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie nieobecnego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Łopatyn, dnia 8 marca 1911.

L. cz. C. III. 80/11 (2) (3671)

Edykt.

Przeciw Michałowi Zoryło z Jasionki, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Gorlicach przez Hnata Hliwę z Wołowca pozew o 600 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczoną została audyencya do rozprawy na dzień 19 kwietnia 1911 o godz. 9 rano.

Celem strzeżenia praw kuranda ustanawia się p. adw. dr. Sterna w Gorlicach, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie kuranta w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III
Gorlice. dnia 26 marca 1911.

L. cz. C. II. 136/11 (3743)

Edykt.

Przeciw Kiryjowi Dudyczowi z Regetowa wyżniego, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Gorlicach przez Dańka Szutowicza z Regetowa wyżniego pozew o 316 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 13 kwietnia 1911 o godz. 9 rano.

Celem strzeżenia praw Kiryja Dudycza ustanawia się p. dr. Milleta adw. w Gorlicach, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Kiryja Dudycza w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Gorlice, dnia 1 kwietnia 1911.

L. cz. C. VI. 125/11 (1) (3617)

Edykt.

Przeciw Franciszkowi Świentoniowskiemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Samborze przez Antoniego Paterak pozew o 650 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 19 kwietnia 1911 o godz. 4 po poł. do tego sądu, sala Nr. 31.

Celem strzeżenia praw Franciszka Swientoniowskiego ustanawia się p. dr. Jana Zwarycza adw. w Samborze, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.
Sambor, dnia 24 marca 1911.

L. cz. C. II. 72/11 (1) (3764)

Edykt.

Przeciw Dmytrowi Takoj, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Kozowie przez Ilka Smaczyłę Jurków pozew o zapłatę kwoty 225 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do rozprawy na dzień 19 kwietnia 1911.

Celem strzeżenia praw Dmytra Takoja ustanawia się p adw. Juliusza Giżowskiego w Kozowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Kozowa, dnia 23 marca 1911.

L. cz. Cg. II. 130/11 (1) (3797)

Edykt.

Przeciw Izraelowi Siegman, Ryfce Rubinstein, Racheli Rubinstein, Abrahamowi Rubinstein, Majerowi Kohn, Abrahamowi Kohn, Maurycemu Ornstein, Feidze Czaczkes, Leibie Bałaban, Zirli Leiblinger, Susselowi Morenberg i Breindel Kolischer, których miejsce pobytu jest nieznane, miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu krajowego cywilnego we Lwowie przez powódkę Dorę Freund pozew o wykreślenie ciężarów hipotecznych z wnioskiem na adnotacyę sporu w stanie biernym realności objętej lwh. 172 Dz. II. ks. gr. gm. miasta Lwowa.

Na podstawie pozwu wyznaczoną została rozprawa na dzień 13 kwietnia 1911 o godz. 8.30 rano.

Celem strzeżenia praw powyż opisanych pozwanych ustanawia się p. dr. Henryka Józefa Mayera adw. we Lwowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie ich wszystkich w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział II.
Lwów, dnia 17 marca 1911.

L. cz. C. II. 120/11 (1) (3667)

Przeciw Józefowi Stanek i Piotrowi Stanek, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Brzozowie przez Jędrzeja Stańka pozew o zniesienie współwłasności realności lwb. 656 i 901 ks. gr. gm. Blizne.

Na podstawie pozwu wyznaczony został termin na dzień 20 kwietnia 1911 o godz. 9 rano do tego sądu, b. Nr. 25.

Celem strzeżenia praw Józefa i Piotra Stańko ustanawia się ad 1) Jędrzeja Chęcia wójta, ad 2) Franciszka Chęcia w Bliznem, kuratorami.

Ci kuratorzy zastępywać będą powyższych pozwanych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II
Brzozów, dnia 22 marca 1911.

L. cz. C. IX 149/11 (3664)

Edykt

Przeciw Mojżeszowi Aronowi Wohlmuth, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Stryju przez Benziona Wohlmutha i Rachelę Wohlmuth w Stryju pozew o uznanie pretensyi za zgasłą.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do rozprawy na dzień 21 kwietnia 1911 o godz. 10 rano. sala Nr. 36.

Celem strzeżenia praw Mojżesza Arona Wohlmutha ustanawia się p. dr. Aichmüllera adw. w Stryju, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Mojżesza Arona Wohlmutha w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IX.
Stryj, dnia 25 marca 1911.

L. cz. C. I. 56/11 (1) (3843 1—3)

Edykt.

Przeciw Annie Pokotyło i Mikołajowi Pokotyło, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Podwołoczyskach przez Jana Mileszczuka pozew o 305 kor. i 55 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 11 kwietnia 1911 o godz. 9 rano.

Celem strzeżenia praw pozwanych ustanawia się p. adw. dr. Mantla w Podwołoczyskach, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Podwołoczyska. dnia 17 marca 1911.

L. cz. C. VI. 23/11 (1) (3849)

Edykt.

Przeciw Maciejowi Jamrozikowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Tyczynie przez Władysława i Karola Jamrozików z Jawornika pozew o 379 kor. 26 hal.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 6 kwietnia 1911 o godz. 11 rano w tut. sądzie, sala Nr. 4.

Celem strzeżenia praw Macieja Jamrozika ustanawia się p. dr. Strowskiego adw. w Tyczynie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Macieja Jamrozika w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.
Tyczyn, dnia 28 marca 1911.

L. cz. C. VII. 148/11 (1) (3700)

Edykt.

Przeciw Marcinowi Krzywy nieznanemu z miejsca pobytu wniósł do c. k. sądu powiatowego w Tarnopolu Andrzej Krzywy pozew o 1000 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 20 kwietnia 1911 o godz. 9 rano, b. Nr. 25.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się p. dr. Schwarza w Tarnopolu kuratorem, który zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VII.
Tarnopol, dnia 27 marca 1911.

Kuratele.

L. cz. P. 133/10 (10) (2391 3—3)

Edykt.

Za marnotrawcę uznano Franciszka Bartocha w Sapowej.

Kuratorem jego ustanowiono Piotra Jakubicika w Sapowej.

C. k. Sąd powiatowy Oddział III
Wiśniowczyk, dnia 20 grudnia 1910

L. cz. P. 26/11 (3) (2744)

Edykt.

C. k. Sąd powiatowy w Dobromilu O. V. wskutek uchwały c. k. sądu obwodowego w Przemyślu z 4 lutego 1911 Nc. IV. 909/11 (1), przedłuża władzę ojcowską nad Janem Czajkowskim synem ks. Aleksandra Czajkowskiego z Przedzielnicy a to na czas trwania choroby umysłowej u Jana Czajkowskiego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Dobromil, dnia 14 lutego 1911.

L. cz. L. II. 16/10 (5) (2774)

Edykt.

Za marnotrawnego uznano Michała Maruszkę s. Romana w Piłach

Kuratorem jego ustanowiono Wasyla Maruszkę w Piłach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Żółkiew, dnia 7 lutego 1911.

L. cz. L 24/10 (7) (2770 1—3)

Edykt.

Za marnotrawcę uznano Jana Cmoka w Podborcach.

Kuratorem jego ustanowiono Michała Cmoka w Podborcach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Winniki, dnia 15 lutego 1911.

L. cz. L. XI. 90/10 (1) (2761)

Edykt.

Za umysłowo chorą uznano Zofię Hruszowską w Drohobyczu.

Kuratorem jej ustanowiono Leibę Hryszowskiego szynkarza w Dobromilu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XI.
Drohobycz, dnia 19 października 1910.

L. cz. P. IX 28/11 (5) (2830)

Edykt.

Z powodu marnotrawstwa zawiesza się kuratelę nad Petrem Dutczakiem Michała z Korolówki.

Kuratorem jego ustanawia się Wasyla Huculaka z Kornicza.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IX
Kołomyja, dnia 10 lutego 1910.

L. cz. Nc. XVIII. 862/10 (5) (2831)

Edykt.

Za umysłowo chorą uznano Ruchlę Willer w Krakowie.

Kuratorem jej ustanowiono Markusa Katza w Krakowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XVIII.
Kraków, dnia 17 lutego 1911.

L. cz. P. 464/10 (8) (2850)

Edykt.

Za marnotrawcę uznano Józefa Moroza syna Jakóba w Białem.

Kuratorem jego ustanowiono Szymona Moroza syna Jakóba w Białem.

C. k. Sąd powiatowy. Oddział III.
Przemyślany, dnia 31 stycznia 1911.

L. cz. L. 5/10 P. 91/10 (11) (2524)

Edykt.

Za umysłowo chorego uznano Iwana Czornija w Pitryczu.

Kuratorem jego ustanowiono Iwana Dembickiego w Pitryczu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Halicz, dnia 15 października 1910.

L. cz. L. I. 12/10 (12) (2546)

Edykt.

Za umysłowo chorego uznano Stanisława Traczewskiego w Jaśle.

Kuratorem jego ustanowiono Emila Bergera w Jaśle.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Jasło, dnia 4 listopada 1910.

L. cz. P. V. 21/11 (2588)

Edykt.

Za marnotrawnego uznano Marcina Wewiórskiego w Hranek Kut.

Kuratorem jego ustanowiono Michała Berezowskiego w Brzozdowcach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Chodorów, dnia 6 marca 1911.

L. cz. L. VI. 14/10 (7), P. VI. 1/11 (1) (2408)

Edykt.

Za umysłowo chorego uznano Józefa Radoniewicza syna Jana w Tarnowcu.

Kuratorem jego ustanowiono Jana Gunię w Tarnowcu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.
Jasło, dnia 24 stycznia 1911.

Doniesienia prywatne.

Ruch pociągów kolejowych

obowiązujący z dniem 1 maja 1910 r. według czasu średnio-europejskiego.

Do Lwowa

Na dworzec główny:

Pociąg posp.	Pociąg osob.	
przyjazd		
12·20	—	z Ickan (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Podwysokiego, Körösmezö, Kałusza, Zaleszczyk. Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu i Suczawy.
2·30	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy, Szczucina, Orłowa, Zakopanego, N. Sącza (p. Tarnów), Mielca, Jasła, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów), Rozwadowa.
—	5·45	z Stanisławowa, Kałusza, Husiatyna.
—	5·50	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi Opawy), Oświecimia, Wieliczki, Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów), Mielca, Zakopanego, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	7·32	z Rawy ruskiej, Sokala.
—	7·20	z Podwołoczysk (Odessy i Kijowa), Brodów.
—	7·27	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy, Wieliczki, Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów).
—	7·28	z Ławocznego (Pesztu), Drohobycza, Borysławia, Kałusza.
—	8·00	z Sambora, Chyrowa, Sanoka.
—	8·05	z Ickan, Dorny Watry, Brodiny, Radowiec, Żydaczowa.
—	8·15	z Jaworowa.
8·55	—	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi Opawy), Lubaczowa, Sanoka, Chyrowa.
—	10·10	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy), Zakopanego (p. Podgórze Płaszów), Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	10·10	ze Stojanowa
—	10·21	z Kołomyi, Żydaczowa, Potutor, Körösmezö.
—	9·58	z Sianek, Sambora.
—	11·15	z Podhajec.
—	11·45	z Ławocznego, Kałusza, Stryja, Drohobycza, Borysławia, Kochawiny.
—	12·00	z Podwołoczysk, Kopyczyniec, Czortkowa, Husiatyna, Potutor Zbaraża.
—	1·20	z Sokala, Rawy ruskiej, Lubaczowa.
—	1·05	z Tarnowa, N. Sącza, Zakopanego, Chabówki (p. Jasło), Dynowa.
1·15	—	z Krakowa (od 15 czerwca do 30 września codziennie).
1·30	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Chyrowa, Zakopanego, N. Sącza, Tarnobrzegu, Rymanowa, Iwonicza, Sanoka, Chyrowa, (p. Przemyśl).
—	2·00	z Sambora, Sianek, Zakopanego, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa.
2·05	—	z Ickan, Czortkowa, Kałusza, Zaleszczyk, Wyżnicy, Kosmania, Nowosielicy Serethu, Radowiec, Berhomethu, Suczawy.
3·15	—	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa, Potutor, Husiatyna, Czortkowa.
—	4·25	z Tuchli, Skolego, Drohobycza, Borysławia.
—	—	z Bełzca, Sokala, Lubaczowa, Rawy ruskiej.
—	5·00	z Jaworowa.
—	5·45	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy), Oświęcimia, Suchy, Kocmyrzowa, Wieliczki, Szczucina, Orłowa (p. Tarnów), Mielca (p. Dębicę), Chyrowa (p. Przemyśl.
—	5·40	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Zbaraża, Potutor, Zaleszczyk, Husiatyna, Iwania pustego, Skały, Kopyczyniec, Grzymałowa.
—	5·53	z Ickan, Żydaczowa, Kałusza, Zaleszczyk, Nowosielicy, Serethu, Berhomethu, Czudina, Radowiec, Brodiny, Putny.
—	6·29	ze Stojanowa
6·35	—	z Czerniowiec, Ickan, Suczawy, Dorna Watry, Radowiec, Nowosielicy.
—	7·41	ze Stryja.
8·40	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy), Kocmyrzowa, N. Sącza (p. Tarnów), Szczucina, Jasła, Dynowa, Lubaczowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Chyrowa (p. Przemyśl.
—	8·00	z Sokala.
—	9·00	z Sambora, Orłowa, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa, Sianek, Csap.
—	9·30	z Ickan (Bukaresztu, Jass, Botuszan, Galacu), Potutor, Żydaczowa, Czortkowa, Körösmezö, Nowosielicy, Radowiec, Dorny Watry, Suczawy.
—	10·05	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Warszawy), Oświęcima, Wieliczki, Tarnobrzegu, Dynowa, Lubaczowa, Jasła, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	9·58	z Podhajec.
—	10·19	ze Stryja (od 19 czerwca do włącznie 11 września tylko w niedziele i rz. kat. święta).
—	10·30	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Zbaraża, Grzymałowa.
—	11·02	z Ławocznego (Pesztu), Kałusza, Borysławia, Drohobycza, Kochawiny.

Na dworzec „Lwów-Podzamcze“:

posp.	osob.	
—	7·01	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów.
—	9·49	ze Stojanowa
—	11·40	Podwołoczysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Potutor, Zbaraża.
—	10·54	Podhajec.
2·00	—	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa, Husiatyna, Potutor, Kopyczyniec, Czortkowa.
—	5·17	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Grzymałowa, Zbaraża.
—	6·29	Winnik.
—	7·26	Winnik.
—	6·13	ze Stojanowa
—	9·44	Podhajec.
—	10·13	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Iwania pustego, Skały, Husiatyna, Zbaraża, Grzymałowa.
—	11·55	Winnik tylko w środę i sobotę.

Na dworzec „Lwów-Łyczaków“:

posp.	osob.	
—	7·08	z Winnik.
—	10·36	z Podhajec.
—	6·11	z Winnik.
—	9·27	z Podhajec.
—	11·32	z Winnik, tylko w środę i sobotę.

Ze Lwowa

Z dworca głównego:

Pociąg posp.	Pociąg osob.	
odchodzi		
12·45	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Kocmyrzowa, Rozwadowa, Dynowa, Jasła, Chabówki, Zakopanego, Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów), Szczucina.
2·50	—	do Ickan (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Körösmezö, Kałusza, Zaleszczyk, Serethu, Berhomethu, Czudina, Nowosielicy, Brodiny, Putny, Suczawy, Dorny Watry.
—	3·55	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu, Opawy), Chyrowa, Sanoka, Mezelaborcza, Pesztu, Rymanowa, Iwonicza, Chabówki, Jasła, Mielca (p. Dębicę), Orłowa, Wieliczki, Oświęcima, Kocmyrzowa.
—	5·58	do Podhajec.
—	6·00	do Sambora, Sianek, Csap.
—	6·04	do Krakowa.
—	6·10	do Ickan, (Jass, Bukaresztu, Botuszan), Żydaczowa, Potutor, Kałusza, Körösmezö, Czortkowa, Brodiny, Putny, Suczawy, Dorna Watry.
—	6·20	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Grzymałowa.
—	7·30	do Ławocznego, (Pesztu), Kałusza, Drohobycza, Borysławia.
—	7·34	do Rawy ruskiej, Sokala, Lubaczowa.
—	7·50	do Stojanowa
8·25	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa, Jasła (p. Przemyśl), Rozwadowa, Nadbrzezia, Dynowa, Orłowa (p. Tarnów), Zakopanego.
—	8·20	do Jaworowa
—	8·40	do Krakowa (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Sanoka Rymanowa, Iwonicza, (p. Przemyśl), Tarnobrzegu, N. Sącza, Orłowa Szczucina, Wieliczki, Oświęcimia
—	9·05	do Sambora, Sianek, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła, N. Sącza.
9·10	—	do Czerniowiec, Kałusza, Ickan, Brodiny, Putny, Suczawy.
—	9·35	do Ickan, Delatyna (p. Kołomyję), Serethu, Berhomethu, Czudina, Radowiec, Suczawy.
—	10·15	do Stryja.
—	10·40	do Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Potutor, Grzymałowa, Zbaraża.
1·15	—	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa.
3·23	—	do Czerniowiec, Żydaczowa, Podwysokiego, Körösmezö, Kałusza, Czortkowa, Zaleszczyk, Wyżnicy, Kosmania.
—	1·45	do Ławocznego, Drohobycza, Borysławia, Kałusza.
—	2·30	do Sokala.
—	2·52	do Stanisławowa, Potutor, Żydaczowa.
8·45	—	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Berlina, Pragi, Karlsbadu) Chyrowa, Sanoka (p. Przemyśl), Lubaczowa, Rozwadowa, Dynowa, Jasła, Chabówki, Zakopanego (p Rzeszów), N. Sącza, Chabówki, Zakopanego (p. Podgórze Pł.), Oświęcimia,
3·15	—	do Krakowa (od 15 czerwca do włącznie 30 września włącznie).
—	3·55	do Rzeszowa, Chyrowa, Sanoka (p. Przemyśl),
—	3·40	do Sambora, Sianek, Chyrowa, Sanoka.
—	5·22	do Stojanowa
—	5·41	do Mszany.
—	5·59	do Kołomyi, Żydaczowa, Kałusza.
—	6·16	do Podhajec.
—	6·30	do Jaworowa.
—	6·50	do Ławocznego, (Pesztu), Drohobycza, Borysławia, Kałusza.
6·55	—	do Krakowa, (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Berlina), Orłowa, Koszyc (p. Tarnów).
—	7·10	do Rawy ruskiej, Sokala.
—	7·45	do Krakowa, (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa (p. Przemyśl).
—	8·10	do Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów.
—	10·36	do Ickan, Czortkowa, Körösmezö, Kałusza, Zaleszczyk, Wyżnicy, Nowosielicy, Berhomethu, Czudyna, Serethu, Brodiny, Putny, Dorny Watry, Suczawy.
—	10·40	do Sambora, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła Nowego Sącza, Orłowa, Zakopanego.
—	11·32	do Podwołoczysk, Potutor, Kopyczyniec, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa.
—	11·10	do Podwołoczysk.
—	11·15	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Warszawy), Dynowa, Tarnobrzegu, Szczucina, Orłowa, Wieliczki, Chabówki, Zakopanego.
—	11·25	do Stryja, Drohobycza, Borysławia, Kochawiny.
—	11·36	do Rawy ruskiej (tylko w niedziele).

Z dworca „Lwów-Podzamcze“:

posp.	osob.	
—	6·35	Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Grzymałowa.
—	6·12	Podhajec.
—	8·07	do Stojanowa
—	11·00	Podwołoczysk, Brodów, Potutor, Grzymałowa, Zbaraża
—	1·30	Winnik.
2·31	—	Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Potutor, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa, Czortkowa.
—	5·39	do Stojanowa
—	6·30	Podhajec.
—	8·33	Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów.
—	10·35	Winnik, tylko w środę i sobotę.
—	11·32	Podwołoczysk, Kopyczyniec, Skały, Iwania pustego, Potutor, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa Zbaraża.

Z dworca „Lwów-Łyczaków“:

posp.	osob.	
—	6·31	do Podhajec.
—	1·40	do Winnik.
—	6·50	do Podhajec.
—	10·54	do Winnik, tylko w środę i sobotę.

Pociągi lokalne.

Na dworzec główny:

Z Brzuchowic codziennie: od 1 maja do 30 września 7·49 rano, od 1 czerwca do 30 września 4·10 po południu, 8·23 i 9·35 wieczór, od 1 lipca do 31 sierpnia 11·05 rano; w niedziele i święta rzymsko-katolickie: od 1 maja do 31 maja 4·10 po południu, 9·35 wieczór, od 1 czerwca do 30 września 1·53 po południu,

Z Janowa codziennie: od 1 maja do 30 września 1·10 po południu, 9·26 wieczór; w niedziele i święta rzymsko-katolickie: od 1 maja do 11 września 10·07 wieczór.

Z Lubienia w niedziele i święta rzymsko-katolickie: od 15 maja do 11 września 11·40 wieczór.

Z Winnik tylko w środę i sobotę 12·10 wieczór.

Z dworca głównego:

Do Brzuchowic codziennie: od 1 maja do 30 września 6·13 rano, 1 od czerwca do 30 września 2·55 i 4·24 po południu, 8·38 wieczór, od 1 lipca do 31 sierpnia 10·05 rano; w niedziele i święta rzymsko-katolickie: od 1 maja do 31 maja 2·55 po południu, 8·38 wieczór, od 1 czerwca do 31 września 12·25 po południu.

Do Janowa codziennie: od 1 maja do 30 września 10·20 przed południem, 3·35 po południu; w niedziele i święta rzymsko-katolickie: od 1 maja do 11 września 1·35 po południu.

Do Lubienia w niedziele i święta rzymsko-katolickie: od 15 maja do 11 września 2·15 po południu.

UWAGA: Pora nocna oznaczona jest ramkami. — Wszelkiego rodzaju bilety, taryfy, ilustrowane przewodniki, rozkłady jazdy i t. p. nabywać można w biurze miastowem c. k. kolei państwowych w pasażu Hausmana l. 9. Informacye zaś w sprawach przewozu towarów i taryfowych udziela biuro informacyjne c. k. kolei państwowych, ul. Krasickich l. 5, drzwi nr. 67 w dnie powszednie od godziny 8 rano do 3 po południu, w niedziele i święta zaś od godziny 8 rano do 12 w południe.

C. k. austryackie koleje państwowe.

Rozkład jazdy

pociągów pospiesznych i expresowych którymi wóz sypialny kursuje wprost z Podwołoczysk do (Nizzy) Cannes od 13 listopada b. r. do 7 maja 1911 włącznie i na odwrót od 17 listopada b. r. do 11 maja 1911 włącznie

Stacya	Tam (niedziela, środa / poniedziałek, czwartek / wtorek, piątek)		Pociąg	Z powrotem (wtorek, sobota / w nocy poniedziałek, piątek / niedziela, czwartek)		Pociąg
Podwołoczyska	10²²	odjazd	pociąg posp.	6²⁰	przyjazd	pociąg posp.
Lwów	2⁴⁵	„		1³⁰	„	
Kraków	10⁰⁰	„		6¹⁵	„	
Wiedeń dworzec kolei północnej	6²⁰	przyjazd		9⁵⁰	odjazd	
Wiedeń dworzec kolei połudn.	10²⁰	odjazd	pociąg expresowy	5¹⁵	przyjazd	pociąg expresowy
Pontebla	7⁵⁸	przyjazd		7⁵⁰	odjazd	
	8¹⁰	odjazd		7¹⁹	przyjazd	
Wenecya	11³⁵	przyjazd		2²⁷	odjazd	
Medyolan	4⁰⁰	„		10⁰⁰	„	
Genewa	7¹⁵	„		6²⁰	„	
San Remo	12⁰⁰	„		1⁵⁰	„	
Ventimiglia	12³⁰	„		1²⁰	„	
	12¹⁰	odjazd		12⁴⁹	przyjazd	
Mentona	12²⁸	przyjazd		12⁰⁰	odjazd	
Nizza	1²²	„		11⁰⁷	„	
Cannes	2²⁰	„		10²¹	„	

Powyższe odjazdy i przyjazdy pociągów wyrażone są na szlaku Podwołoczyska-Ventimiglia wedle czasu środkow. eur., zaś na szlaku Ventimiglia-Cannes wedle czasu paryskiego. 12·00 godz. wedle czasu środkow. eur., 11·00 wedle czasu paryskiego.

W innych dniach tygodnia w wymienionym sezonie muszą podróżni po przybyciu na dworzec kol. połud. przesiąść się do poc. expresow. Wiedeń-(Nizza)-Cannes i na odwrót.

OGŁOSZENIE.

Według uchwały odbytego w dniu dzisiejszym 41 Walnego Zgromadzenia Akcyonaryuszy Wiedeńskiego Banku Związkowego we Wiedniu, począwszy od dnia 5 kwietnia b. r. wypłacają za zwrotem kuponu za rok 1910 od każdej akcyi na 200 złr. czyli 400 koron opiewającej, tytułem dywidendy za rok 1910 kwotę

trzydzieści koron

we Wiedniu likwidatura Wiedeńskiego Banku Związkowego I. Herrengasse 8, oraz kasy depozytowe i kantory wymiany w poszczególnych dzielnicach;

w Aussig nad Łabą, **Białej, Bernie, Bozen, Budapeszcie, Budziejowicach, Cieszynie, Celowcu, Cieplicach** czeskich, **Czerniowcach, Friedek-Mistek, Gracu, Insbrucku, Karlsbadzie, Karniowie, Konstantynopolu, Krakowie, Lwowie, Marienbadzie, Meranie, Pardubicach, Pilznie** czeskiem, **Pradze, Prościejowie, S. Pölten, Przemyślu, Tarnowie, Villach, Wiener Neustadt, Zagrzebiu, Zwittau,** Zakłady filialne wiedeńskiego Banku Związkowego;

w Tryeście Banka Commerciale Triestina:

w Berlinie Deutsche Bank i Dresdner Bank;

we Frankfurcie nad Menem, Deutsche Vereinsbank, Deutsche Bank Filiale Frankfurt a|M. i Dresdner Bank in Frankfurt a|M.;

w Stuttgarcie Württembergische Vereinsbank;

w Monachium Deutsche Bank Filiale München i Dresdner Bank Filiale München;

w Zurychu Schweiz. Kreditanstalt, Schweiz. Bankverein;

w Bazylei Schweiz Kreditanstalt, Schweiz. Bankverein i Actiengesellschaft von Speyr & Co;

w Genewie Schweiz. Kreditanstalt, Schweiz. Bankverein.

Kupony mają być zaopatrzone na odwrotnej stronie podpisem podającego i spisane na konsygnacyach na blankietach wydawanych w miejscach wypłaty kuponów.

Wiedeń, 4 kwietnia 1911.

Wiedeński Bank Związkowy.

Z drukarni Wł. Łozińskiego (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527.